

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106

***** Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119*****

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

***** administracja i ekspedycja 1-99 *****

Pomnik ofiary mordu politycznego



Pomnik Matteotti'ego w Brukseli

W „Domu Ludowym“ w Brukseli odsłonięto niedawno pomnik zamordowanego przez faszystów w czerwcu 1294 roku Matteotti'ego, jednego z najwybitniejszych parlamentarzystów włoskich, sekretarza włoskiej partii socjalistycznej. Pomnik ten, morderstwa politycznego, jedyna z ciemnych plam na kartach dziejów faszystów, został w swoim czasie jednogłośnie potępiony przez cały świat cywilizowany.

P. Bogomołow przybył do Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje: W dniu wczorajszym przybył do Warszawy nowy poseł sowiecki p. Bogomołow z małżonką i był powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu Rzplitej i poselstwa sowieckiego.

Marszałek Piłsudski poleca popierać przemysł krajowy

Ministerstwo przem. i handlu zwróciło uwagę, iż bardzo ważną i wielką pozycję towarów importowanych z zagranicy stanowią materiały piśmienne, (jako to: atrament, tusz, stalówki, ołówki, żółta i czarna maszyn i t. p.), które w „ka“ mierze zużywane są przez instytucje państwowe. Ponieważ analogiczne wyroby krajowe są jakościowo przeważnie bez zarzutu a pokrywanie nimi zapotrzebowania instytucji państwowych wpłynąć może znacznie na wzmocnienie produkcji krajowej zarządził prezes rady ministrów marsz. Piłsudski by urzędy wszelkie zakupywały materiały piśmienne krajowego wyrobu a tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach uzasadnionych koniecznością techniczną — zagranicznego pochodzenia. (ak)

Wkrótce



z Rudolfem Szyldkraufem.

Finał rokowań pożyczkowych nastąpi jutro lub pojutrze z rana po powrocie prezydenta Rzplitej z Górnego Śląska

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ telef.

W ciągu dnia wczorajszego toczyły się w dalszym ciągu konferencje poświęcone sprawie pożyczki.

Premier marszałek Piłsudski w południe konferował z wicepremierem Bartlem w gmachu prezydium rady ministrów.

Następnie wicepremier Bartel konferował z ministrem Czechowiczem i wiceprezesem Banku Polskiego p. Młynarskim, a także z dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego p. Barańskim.

Dzisiaj dalszy ciąg rozmów ale decydujący moment nastąpi dopiero po powrocie prezydenta Rzplitej z Górnego Śląska t.j. albo w środę wieczorem albo w czwartek z rana.

Jedno z pism warszawskich popołudniowych podaje we wczorajszym (poniedziałkowym) numerze następującą wiadomość, dla której nie udało się nam zdobyć potwierdzenia.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy ją po niżej-

„Ubiegła niedziela była dla rokowań pożyczkowych dniem przełomowym. Po porozumieniu się rządu z p. prezydentem, przebywającym na Górnym Śląsku doszło do prawie zupełnego uzgodnienia stanowiska delegatów zagranicznych i rządu polskiego. Chodziło, jak wiadomo, głównie o sprawę kursu emisji. Obecnie pozostały do załatwienia właściwie tylko sprawy techniczne.

„Prawda o gen. Zagórskim“ Masowe aresztowania w lwowskim „Obwiepolu“ za drukowanie i rozpowszechnianie skandalicznej ulotki

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Agencja wschodnia w dniu wczorajszym podała wiadomość ze Lwowa o rewizji w lokalu miejscowego oddziału młodzieży „Obwiepolu“.

W sprawie tej otrzymujemy ze źródeł dobrze poinformowanych następujące wiadomości:

Rewizji dokonano w mieszkaniu niejakiej Podlewskiej we Lwowie,

przy ul. Zimorowicza 5. Wykryto tam szapirograf z woskowym negatywem drugiej strony ulotki p. t. „Prawda o gen. Zagórskim“ rozesełanej niedawno z Katowic do szeregu osób i redakcji.

Znaleziono również 3 i pół kilograma gotowych ulotek i kilka zagadresowanych kopert. Pod zarzutem drukowania i rozpowszechniania tych ulotek przeprowadzono rewizję i zatrzymano p. J. Blaj-

kę, dzielnicowego „Obwiepolu“ z zawodu nauczyciela, prezesa „Obwiepolu“ młodych, p. Tadeusza Bertoni'ego oraz członków organizacji młodych „Obwiepolu“ Jana Arnolda, Gustawa Niemca, Adama Poleńskiego, Stanisława Podlewskiego, Stanisława Gałaskę, Feliksa Przone, Wilhelma Twardowskiego, Władysława Grejsnera, przeważnie studentów politechnik.

Zgon Svante Arheniusa

SZTOKHOLM, 3 października. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — Po tygodniowej chorobie zmarł wczoraj rano w wieku lat 68 znakomity uczony szwedzki Svante Arhenius, słynny na cały świat przyrodnik. Zmarły był członkiem ośmiu uniwersytetów i twórcą teorii, przyjmującej, że życie istnieje we wszechświecie wiecznie w formie nasion rozrodczych, które są przenoszone z jednej planety na drugą. Arhenius był również twórcą teorii elektrolityczno-dysocjacyjnej. Otrzymał on w r. 1913 jako szwed pierwszą nagrodę Nobla z zakresu chemii.

Mord w poselstwie sowieckim Sledztwo przynosi nowe sensacyjne szczegóły

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (K) telefonuje:

Wczoraj powrócili do Warszawy po tygodniowym pobycie w Wilnie sędzia śledczy Wituński i prokurator Świątkowski. Sledztwo we Wilnie przyniosło cały szereg rewelacyjnych szczegółów. Specjalną uwagę sędziwa zwrócił fakt iż jeden z głównych świadków, który miał być przesłuchany, wyjechał nagle z Wilna na wieść o przyjeździe komisji śledczej. Jak ustalono, świadek ten przed wy-

jazdem Trajkowicza do Warszawy stałe z nim przebywał.

Pozatem sledztwo ujawniło cały szereg nowych szczegółów co do życia Trajkowicza. Wynik sledztwa we Wilnie są obecnie rozpatrywane przez sędzię Wituńskiego i prokuratora Świątkowskiego. Przesłuchiwanie nowych świadków rozpocznie się dopiero prawdopodobnie w końcu b. tygodnia. Jak slychać nie jest wykluczone, iż zajdzie potrzeba ponownego przesłuchania „kurjerów“ sowieckich Gusiewa i Szcecera.

3000 sztandarów

pochylono przed 80-letnim solenizantem — prez. Hindenburgiem

BERLIN, 3.10 (PAT). Dzisiaj o godz. 11-ej przed południem odbyła się część wojskowa uroczystości z racji 80-jej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga. Na stadionie berlińskim zebrał się kilkudziesięciu tysięczny tłum delegatów i członków t. zw. Kyffhäuserbundu.

Prezydent Hindenburg przybył na stadion o godz. 11.15 samochodem, w towarzystwie prezesa zw. gen. Horna i zwolna przejechał przed frontem ustawionych tamże organizacji z przeszło 3.000 sztandarów. Prezydent Hindenburg ubrany był dziś nie po cywilnemu

lecz w swoim dawnym mundurze marszałkowskim.

Po zajęciu przez prezydenta miejsca w łożu honorowej rozpoczął się uroczysty przemarsz grup historycznych, przedstawiający rozwój armii niemieckiej od czasów średniowiecznych rycerzy i landknechtów aż do r. 1918, który reprezentowały oddziały w uzbrojeniu szturmowym. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chóry wojskowe nastąpiło wbijanie gwoździ w pamiątkowy sztandar hindenburgowski, ufundowany z racji 80 rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga.

Nowa fabryka wędlin i wyrobów mięsnych zostaje otwarta w środę t.j. 5 b. m. o godz. 11-ej przed południem pod firmą:

„Zrzeszeni Wędliniarze“

Łódź, ul. Napiórkowskiego № 36.

Firma znajduje się pod kierownictwem fachowców. Filje mieszczą się przy ul. Andrzeja Nr. 17 i Gdańskiej Nr. 4. Staraniem nowej firmy będzie zadowolnić P. T. Publiczność pod każdym względem.

Zrzeszeni Wędliniarze: B. Kulesza, K. Pawłowski, E. Wisławski, E. Hemfler, J. Hahn.

„Rządy Marszałka Piłsudskiego”

Są książki, które w zatechłą atmosferę kłamstw, konwenansów i przesądów wpadają jak ożywczy prąd ozonu.

Do takich książek należy świeżo ogłoszona praca Adama Krzyżanowskiego, p. n. „Rządy marszałka Piłsudskiego”.

Pracę tę polecamy jak najgoręcej pilnej uwadze czytelników. Być może, nie przypadnie ona do smaku tym, którzy mądrość swą zwykli czerpać z uswięconych nabożeństwem wyroczeni partyjnych. Być może, nie zyska ona uznania w żadnej partji. Ale na tem właśnie polega jej wartość. To stanowi jej niepospolity urok.

Przeciwnicy przewrotu majowego zarzucają marszałkowi, że pogwałcił praworządność, że zburzył konstytucję, że przekreślił ówczesną większość sejmową pospolu z opartym o tę większość rządem i prezydentem.

Ile zarzutów—tyle kłamstw! Jakże można było burzyć lub obalać to, co nie istniało?

Faktem jest, że praworządności w okresie przedmajowym nie było, że konstytucja w praktyce nie obowiązywała, że demokracja była czczem słowem, a parlamentaryzm — karykaturą parlamentaryzmu. A prezydent? O prezydencie lepiej nie mówić!...

Wszelako, ten nawet parlamentaryzm polowiczny i karykaturalny, jaki był, załamał się ostatecznie nie pod ciosami

marszałka, lecz pod ciężarem własnej niemocy i bezradności, na kilka dobrych miesięcy przed wypadkami majowymi.

Załamał się wraz z Władysławem Grabskim, który, waląc się pogrzał i sejm i ówczesnego prezydenta. — Gabinet Grabskiego — pokreśla słusznie Krzyżanowski — upadł, choć rozporządzał większością w sejmie poparciem prezydenta Wojciechowskiego.

Usunęła go opinia publiczna! Opinia, która, już wtenczas wyrosła ponad głowę frymarczonych swemi głosami posłów sejmowych — i ostoi tudzież ucieczki przed anarchją szukała poza sejmem.

—Ówcześni sojusznicy Wł. Grabskiego—dodaje autor—zapomnieli zadać sobie pytanie, czy nawet rozporządzając większością, mogliby przedłużyć czas trwania rządów swego wybrańca?

Wypadki dowiodły że nie!

Większość sejmowa, łącząc się z rządem, imieniem sejmu postawiła na fałszywego konia. Straciła kontakt ze społeczeństwem i z opinią publiczną.

Przewrót majowy i objęcie władzy przez marszałka Piłsudskiego były tylko logicznym wynikiem próżni i niemocy, jaka zarysowała się na terenie sejmu w dniach listopadowych roku poprzedniego.

Gabinet koalicyjny z dopółyżonym premierem w osobie Aleksandra Skrzyńskiego był

próbą osłonięcia tej niemocy, ale nawet nie usiłował jej leczyć lub jej przeciwdziałać, bo nie próbował sięgnąć do jej źródeł.

Jakoż w kwietniu r. 1926 lewica rozbiła koalicję żądaniem inflacji gospodarczej. Prawica, walcząc z socjalistami, nie przeciwstawiała się inflacji w sposób zasadniczy, zastrzegła tylko dla siebie ściślejsze prawo żerowania na ruinie skarbu.

Zasadniczo zerwał z inflacją dopiero rząd pomajowy. On też dopiero zerwał stanowczo z praktyką budżetów, przerastających siły podatkowe państwa.

Stabilizacja waluty i osiągnięcie równowagi budżetowej, oto—zasługi rządu marszałka Piłsudskiego, zasługi, których doniosłość potrafi ocenić ten tylko, kto zdaje sobie sprawę, że dalsza anarchja w życiu gospodarczym musiałaby wtrącić Polskę w przepaść anarchji społecznej i politycznej.

Słusznie mówi Adam Krzyżanowski, że finansowych niedomagań niepodobna na dłuższą metę zastąpić korzystną sprawnością innych działów państwowych. Dodatnia sprawność innych działów państwowych jest zjawiskiem krótkotrwałym przy wadliwej gospodarce finansowej. Natomiast,

jeśli skarb jest zasobny, niema zadań tak trudnych, z którymi nie uporałoby się państwo, łożąc na nie odpowiednie środki.

Bez stabilizacji waluty i bez uporządkowania skarbu — tych dwu naczelných zdobyczy rządu marszałka Piłsudskiego — fraszka okazałaby się zarówno postulaty demokracji jak wymogi postępu społecznego. Gdzież byłaby szkoła powszechna? Gdzież rozwój budownictwa ludowego? Gdzież dbałość o warunki higieniczne naszych miast i miasteczek?

Autor, oddając marszałkowi to, co należy do marszałka, nie zamyka oczu na słabe strony jego rządów. Nie tai troski, jaką napawa go niewyjaśniony stosunek rządu do naczelných zasad ustroju państwowego. Nie tai niepokoju na widok szybko postępującej militarzacji rozmaitych działów służby państwowej.

Trudno nie zgodzić się z nim, gdy powiada, że wielu z nas spodziewało się szybszej i znacniejszej zmiany na lepsze.

Ale również trzeba przyznać mu słusność i wtenczas, gdy stwierdza, że łatwo jest krytykować rządy marszałka, niepodobna wszakże wskazać nikogo, któryby mu indywidualnością dorównał, lub któryby go przerósł.

J. Przemyski.

Groźba rozłamów w „Piaście” na tle strątku do marsz. Piłsudskiego

War. kor. „Gł. Pol.” (St.Gr.) tel:

Wobec zanotowanych w niektórych pismach pogłosek o nurtujących w łonie klubu Piasta prądach rozłamowych, dowiadujemy się, że w naradzie rzeszowskiej pod przewodnictwem sen. Bojki, wicemarszałka senatu i nestora ruchu ludowego w Polsce — wzięli udział posłowie Jachowicz, Baraniewski, Potaski, Madejczyk, Szmigiel i Jedynak.

Wszyscy ci posłowie wraz z wicemarszałkiem Bojką postanowili zażądać od zarządu klubu Piasta ściślejszej współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego. W razie odrzucenia tego postulatu grupa wicemarsz. Bojki wystąpi z Piasta.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Dziś

dawno oczekiwana
wspaniała premjera!



Dziś

dawno oczekiwana
wspaniała premjera!

4-te arcydzieło ze złotej serji naszego tegorocznego repertuaru!

„Dusze dziecięce oskarżają Was”

Wzruszający dramat życiowo-erotyczny w 10-ciu aktach.

W rolach głównych:

Międzynarodowe siły artystyczne

W rolach głównych:

NATALJA LISIENKO, Wanda Zawiszanka, Ela Łabuńska, Irena Skwierczyńska, Albert Steinrück, Fred Sym i Walter Rilla

II) Łódź, miasto pracy

Zdjęcia aktualne.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.

P. Korfanty nie zasłużył na zaszczyt sądu marszałkowskiego

War. kor. „Gł. Pol.” (St.Gr.) tel: W swoim czasie p. Wojciech Korfanty po zamknięciu sesji sejmowej zwrócił się do marsz. p. Rataja z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia spraw wianych mu zarzutów. Marszałek Rataj zostawił to spóźnione życzenie p. Korfanta bez biegu.

W kołach miarodajnych takie zachowanie się marsz. Rataja zwraca powszechną uwagę.

Dyrekcja Banku Dyskontowego zamiast ustępstw obiecuje wyjaśnienia

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja głównego inspektora pracy z dyrekcją Banku Dyskontowego. Dyrekcja obiecała na dzisiaj szczegółowe wyjaśnienie w sprawach dotyczących zatargu z pracownikami.

Endecki bank w ogniu procesów

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje:

Jak się dowiadujemy przeciwko Bnakowi Narodowemu wytoczonych zostało ogółem 5 praw; śledztwo w tych sprawach prowadzi sędzia śledczy Godecki.

W jednej ze spraw znany obywatel ziemski Koryzna wystąpił z powództwem cywilnym o 35 tysięcy złotych.

Zjazd inżynierów kolejowych

KRAKÓW, 2.10. (PAT). Dnia 2 b. m. rozpoczął się zjazd VII zjazdu inżynierów kolejowych przy udziale około 400 uczestników z całej Polski.

Przewlekane rokowań handlowych jest dziełem rządu Rzeszy - stwierdza to „Danziger Volksstimme“

GDANSK, 3 października. (PAT.) Omawiając zwłokę, jaka powstała w związku z wznowieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych, tutejsza „Danziger Volksstimme” zaznacza, że niewątpliwie prasa polska ma zupełną rację, twierdząc, że winę za zastój w rokowaniach handlowych pomiędzy Polską a Niemcami ponosi rząd niemiecki.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie osiedleńczej, było obowiązkiem rządu niemieckiego wznowić rokowania w sprawie traktatu handlowego. Stanowisko rządu niemieckiego przypisać należy wyłącznie wpływom związku agrarjuszy niemieckich i jego niemiecko - narodowym przedstawicielom

Anglia z Kanadą rozmawia radiotelegraficznie

LONDYN, 3.10 (PAT) Dzisiaj premier Baldwin dokonał otwarcia nowej linii komunikacji radio-telegraficznej pomiędzy Anglią a Kanadą. Odbył on kilkuminutową rozmowę z premierem kanadyjskim Mackenzie-Kingem.

Zdobywca Atlantyku u papieża

RZYM, 3 (Pat) Papież przyjął dzisiaj na posłuchanie Levinea.

Heine-Medina szerzy się

BERLIN 3 PAT Epidemia Heine-Medina w okręgu lipskim szerzy się w dalszym ciągu. Według doniesień biura Wolfa, w dniu 2 października ilość wypadków zachorowań wynosiła 221.

Prezydent Rzplitej w Bielsku
Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik prez. Gabryela Narutowicza

BIELSK, 3 października. (Pat.) W drugim dniu swego pobytu na ziemi Śląskiej prezydent Rzeczypospolitej udał się o godz. 9-ej r. samochodem do Bielska. P. prezydentowi towarzyszył minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, świta prezydenta oraz szereg wybitnych osobistości. Podróż ta była jedną z wspaniałą manifestacją uczuć lud-

ności śląskiej. W Bielsku przed bramą tryumfalną oczekiwali prezydenta przedstawiciele miasta, gen. dyw. Przechodził, duchowieństwo katolickie z ks. prałatem Bułowskim na czele, dalej duchowieństwo ewangelickie, oraz gmina wyznania mojżeszowego i delegacje stowarzyszeń i związków społecznych. BIELSKO, 3 października. (Pat.) Po krótkim wypoczynku w mie-

szkaniu starosty bielskiego, d-ra Tudy, p. prezydent z towarzyszącymi mu osobami udał się na plac koszar 21 p. artylerji polowej na uroczystość poświęcenia sztandaru 3 p. strzelców podhalańskich. W chwili ukazania się p. prezydenta na placu orkiestry odegrały hymn, poczem p. prezydent przeszedł przed frontem wszystkich oddziałów, przyjmując raport dowódcy 21 dywizji górskiej pułk.

Malinowskiego. Po przeglądzie p. prezydent udał się w głąb placu, gdzie ustawiono ołtarz polowy. Uroczystą mszę świętą odprawił w asyście duchowieństwa biskup polowy w. polsk. ks. Gall, a następnie dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez mieszkańców ziem bielskiej dla 3 p. strzelców podhalańskich.

Po akcie poświęcenia nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwoździł p. prezydent Rzplitej.

Następnie przedstawiciele miast Bielska, Białej, Żywca, Strumienia i Kęt złożyli szarfy do sztandaru.

Do p. prezydenta Rzplitej podszedł dowódca pułku, plk. Zagórski, który klęcząc, przyjął z rąk najwyższego zwierzchnika armji sztandar pułkowy, wręczając go następnie chorążemu pułku.

Uroczystość ta wywarła głębokie wrażenie na wszystkich obecnych.

Z koszar p. prezydent udał się na ul. Blichową, gdzie ze specjalnej trybuny przyjął defiladę oddziałów wojskowych.

Po defiladzie p. prezydent udał się na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik pierwszego prezydenta Rzplitej Gabryela Narutowicza.

Przez miejscowego związku powstańców p. Kubiczek odczytał akt erekcyjny, a ks. biskup Lisiecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem p. prezydent położył swój podpis na akcie erekcyjnym. Po podpisaniu akt złożono w specjalnej puszcze i zamurowano.

Symbolicznego aktu zamurowania dokonał pierwszy prezydent.

Z pobytu prezydenta Rzplitej w Krakowie



Ilustracja nasza obrazuje chwilę, w której prezydenta udającego się do swej siedziby, wita pękiem kwiatów i wzruszonym słowem mała krakowa wianka.

Proces o sprzedaż dziecka
Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok łódzki

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny rozpatrywał rzadko notowaną w kronikach sądowych, a pochodzącą z sądu okręgowego łódzkiego sprawę o sprzedaż dziecka.

Na ławie oskarżonych zasiadła Antonina Różycka ze wsi Modelica, powiatu łódzkiego, oskarżona

o porwanie w celu zysku 9-letniej dziewczynki Geni Prażnowskiej i oddaniu jej za 10 złotych wędrownemu żebrakowi.

Wraz z Różycką na ławie oskarżonych zasiadł i żebrak.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Różycką na 3 lata więzienia, a Oświecińskiego na rok więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie, wyrok całkowicie zatwierdził.

Pogrzeb kardynała



Pomnik kardynała Ledóchowskiego w katedrze poznańskiej, obok warty powstańcza z wieńcami przybyłymi z Rzymu.

Ucieszna historia z szyldami
Genjalne pomysły ojców miasta Lubomla

Luboml na Wołyniu ma swoją radę miejską i ma swój magistrat. Otóż obie te instytucje postanowiły, że trzeba upiększyć miasto. Długo rozprawiano nad tem od czego zacząć: czy od ulic i bruków, a może od remontu domów. Postanowiono po długich debatach zacząć od szyldów. Jednogłośnie przyjęto wniosek, że wszystkie szyldy muszą być jednakowego wymiaru, fasonu i każda specjalność ma mieć swój kolor: manufaktura — zielony, artykuły spożywcze — żółty, restauracje — czerwony, warsztaty szewskie — czarne i t. d. Nie długo myśląc

wysłano nakazy do wszelkich przedsiębiorstw, że pod groźbą grzywny do pewnego dnia szyld musi odpowiadać nowym przepisom. Znalazła się podstawa prawna, mianowicie pewien art. ustawy, który głosi, że każda firma mieć musi szyld.

Otóż dowiedzieli się o tej sprawie władze w Warszawie i minister spraw wewn. orzekło, że podstawa prawna nie jest podstawą, bo nie przewiduje ani wymiaru, ani koloru przepisowego dla szyldów i że wogóle magistrat w Lubomli źle postąpił i winien cofnąć zarządzenie. (ak)

Olbrzymi spiszek

100 bomb przygotowano na przyjazd Primo de Rivery

PARYŻ 3.10 ATE) Rząd hiszpański ogłosił urzędowy komunikat o wykryciu spisku przeciwko generałowi Primo de Rivera. Aresztowano przeszło 70 osób, wśród których znajduje się wielu oficerów. Skonfiskowano przeszło 100 bomb i dużo zapasu materiału wy-

buchowego. Spiszek był wymierzony przeciwko Primo de Riverze jako protest przeciwko zwołaniu zgromadzenia narodowego, które według dekretu rządowego posiada bardzo ograniczone kompetencje.

Izadora Duncan i Sergiej Jesienin

Tragizm związku boginki tańca z wybitnym poetą

Fatum nad Izadorą Duncan dopięło się: zagasto życie, którego radości i smutki, nadzieje i zawody, triumfy i klęski spletały w całość dwie barwne wstęgi: Sztuka i Miłość. Posłuszna Sztuce, nie ustawała Duncan w twórczości; posłuszna Miłości, stała się u schyłku swej młodości siłą niszcząco-cieleską.

Ostatnią jej miłość dla wybitnego poety rosyjskiego, Sergieja Jesienina, ośłania tajemnica, którą pogłębiła śmierć samobójcza poety. Tragizm tego związku próbowano wyjaśnić przedewszystkiem ogromną różnicą wieku między małżonkami, następnie ich odmiennością narodową, spotęgowaną przez to, że Jesienin nie władał żadnym językiem, prócz ojczystego, którego Duncan nie znała. Wyjaśnienie słuszne zapewne, ale tylko częściowo: Duncan i Jesienina rozdzieliła najistotniejsza odrębność psychiczna, odrębność kultury i środowiska, przetransponowana na treść wewnętrzną. Artystka, przebywająca w świecie helleńskiej harmonii kształtów, ruchów i dźwięków, twierdząca, iż życie powinno być tańcem doskonałym, zetknęła się z żywiołem rozpatrzanych przeciwności. Kim i czym był Jesienin, odkrywa nam znakomita charakterystyka pióra Erenburga, zamknięta, niby kłamra, dwoma wierszami poety.

„Widzicie, jak przez stępy, ginąc w nadwodnej mglistej dali, chrapiąc nozdrzami ze stali, pędzi na metalowych łapach pociąg?

Za nim w wysokiej trawie na nogach gibkich, chudych, jakgdyby na wyścigi, na święto, mknie radośnie żreback o czubie rudym. Kochane, głupie, śmieszne ty

Czemu tak rączo biegiesz po [stworzenie] nad ziemią?

Czyż nie wiesz, że na odmiennych polach już nigdy nie powrócą czasy, kiedy mongolski jeździec za ru- [maka] dwóch pięknych dziewic ruskich [się wyrzekał?]

Dlatego pewnie tak żałośnie dźwięczy dziś skoczna harmo- [nijka...] dlatego chłop, pachnący ziemią, zapija się gorzałką...

Z dumą, lecz z bólem nazywa siebie Jesienin „ostatnim poetą wsi“. Wiersze jego — to przekleństwa, rzuczone „żelaznemu gościowi — miastu. Napróżno stara się żreback, głupie, śmieszne stworzenie, prześcignąć pociąg: ostatnie zawody — wynik ich pewny! O tej nierównej walce mówi Jesienin, mówi słowami mocnych złorzeczeń i łzami świadomej rozpacz, gdyż nie jest on li tylko jej świadkiem. Kiedy Verhaczen chciał odmalować tragizm wsi, pochłanianej przez miasto, dał patetyczny wprawdzie, ale tem bardziej martwy ciąg wypadków. To, czego mądry literat,

wyznawca symbolizmu paryskiego, nie potrafił przekształcić artystycznie, odtworzone zostało przez dorosłego poetę Rosji, który do niedawna jeszcze, zanim narzucił innym nową szkołę, past krowy w polu. Gdzieindziej bowiem, niż w Rosji, mogła rozbrzmieć śmiertelna pieśń niezmiernych niw i łąk?

Więś rosyjska opowiedziała swoje legendy, wyśpiewała swoje pieśni — i zamilkła na zawsze. Wielki Kolcow i jego mali naśladowcy nie zdołali uratować folkloru. Więś rosyjska znów podniosła swój głos dopiero w dni wyroczne, które — może — są jej dniami przedzgonnemi: tym głosem przemówił Sergiej Jesienin. W walce z miastem przestali chłopci używać wideł od gnoju i władają dziś narówni z miastem bronią maszynową. Jesienin z tą samą szybkością temu samemu celowi podporządkował wszystkie środki współczesnej techniki poetyckiej. Patos jego wierszy jest jednak zupełnie obcy salonowi literackiemu: zrodził się pośród milionowych rzesz, które tych wierszy nigdy czytać nie będą, które wogóle nie czytają, lecz piją wódkę własnego wyrobu i z najbezpośredniejszą prostotą grozą, klną, płaczą.

Te groźby, kłatwy, skargi i płacze wypełniają wiersze Jesienina. Więś, posiadająca już tyle nowoczesnych wynalazków, a wciąż bezgranicznie biedna, wieś z fortipianem, lecz bez portek, wieś, która żyłastemi rękoma zdobywała wolność i dziś nie wie, co z nią począć, ta wieś objawi się potomności nie w artykułach pism, nie w obrazach kronikarzy, ale w kudyłach wierszach Jesienina. Objawi się w nich coś większego jeszcze, to, co leży poza historją i po-

za etnografją: ekstaza zaguby, ofiarna nędza żebracza, fanatyczne całopalenie — poezja Jesienina, człowieka natchnienia, który przyszedł na ten świat, by „wszystko poznać i nic dla siebie nie zatrzymać“.

Tak! tak się stać musiało: bez [powrotu] odszedłem od mych ukochanych [pól].

I nigdy, nigdy już nademną zielona gęstwa topól nie zaszumi. Zapada się ma niska chata; zdechł wierny pies mój. Czas upływa...

Dogorywać muszę wśród połamanych ulic [Moskwy],

jak tego żąda Bóg. Kocham to stare miasto, choć ono dziś zmurszałe, puste [i zniszczone].

Nad jego kopułami lśni zmierzchowy złoty Azji błysk. W nocy, gdy księżyc świeci, — u licha! jak ten księżyc [świecił —

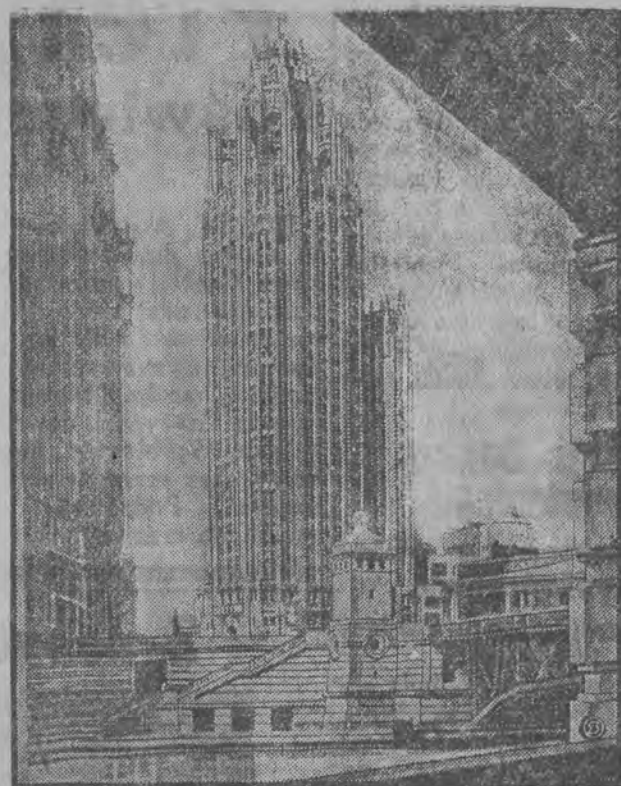
ze zwieszonemi w dół ramiony idą wąskimi uliczkami do dobrze mi znanego szynku. Hałas, gwałt, ścisł! Ale ja w ciemnej tej pieczarze dziewczkom ulicznym wiersze [czytam

i z bandytami, jak bandyta, upijam się — i wtedy mówię do nich tak: „Straceni! bracia wy — nędzarze! Jam też straceni! wszak: i dla mnie niema już powrotu! Zapadła się ma niska chata, zdechł wierny pies mój. Czas [upływa...]

Dogorywać muszę wśród połamanych ulic [Moskwy], jak tego żąda Bóg!“

M. P.

Najpiękniejszy z „drapaczy chmur“



Model, który otrzymał pierwszą nagrodę.

Amerykańskie „drapacze chmur“ kilkunasto a nawet kilkudziesięciu - piętrowe kolosy są wprawdzie bardzo praktycznymi budowlami, ale zaprawdę nie mogą sobie rościć pretensji do miana estetycznych.

Ostatnio architektki amerykańscy postanowili przedsięwziąć akcję, by przeciw tym kolosom przy-

dać jakieś wybitniejsze piętno estetyczne, ożywić i urozmaicić sposób budowania tego typu domów.

Ilustracja nasza przedstawia model „drapacza chmur“, jaki na ostatnim konkursie architektonicznym w Ameryce uznany został za najpiękniejszy.

Wkrótce



z Rudolfem Szyldkräufem.



— Czy mogę panj towarzyszyć na dancing?
— Z dziećmi nie tańczę.
— Przepraszam, nie wiedziałem, że panj jest w odmiennym stanie.

Wielka afera brylantowa Skontiskowano 13 kłgr. drogocennych kamieni

Władze skarbowe w Warszawie, wpadły niedawno na trop afery brylantowej, zakrojonej na wielką skalę. Oto drogą poufnych wywiadów, doniesiono naczelnikowi wydziału IV izby skarbowej p. Szumskiemu, że od dłuższego czasu, grasuje na terenie stolicy doskonale zorganizowana szajka handlarzy i oszustów, którzy przez „zieloną“ granicę szmuglują z Niemiec i Czechostowacji wręcz nieprawdopodobne transporty drogocennych kamieni. Przeszmyglowane kamienie rozchodzą się następnie do składów jubilerskich we wszystkich większych miastach w Polsce. Zorganizowane są specjalne hurtownie i odpowiednio wyszkolone zastępy pośredników. Centrala mieści się w Warszawie. Pomiedzy drogocennymi kamieniami znajdują się również szkiełka czeskie i pospolite falsyfikaty. Zachodzi więc podejrzenie, że hadlarze pozostają w

kontakcie z t. zw farmazonami“. Po kilkunastu obserwacji, udało się wpaść na ślad kupców. Onegdaj zmobilizowany oddział lotny izby skarbowej wraz z przedstawicielami policji udał się do Mendla Chlewickiego, przy ulicy Wawerskiej nr. 5, gdzie mieści się mała centralna hurtownia. Chmieleckiego nie zastano. Przy obszernej biurko, siedział zastępca, wspólnik Chlewickiego Majer Fragman i załatwiał właśnie trzech klientów. Na biurku, posegregowane spoczywały stopy kamieni. Urzędnicy skarbowi nie mieli już żadnych wątpliwości. Przystąpiono więc do rewizji. W ukrytej szafie rozkładanej, służącej równocześnie za biurko, w kilkunastu specjalnych szufladkach znaleziono moc szlachetnych imitacji: brylantów, pereł, szmaragdów, szafiry, korale, ametysty etc., ogólnej wagi 13 kłgr. 477 gr., nadto wyroby srebrne: torebki

damskie, łańcuszki, medaljoniki, kamienie do sygnetów i t. p. Bardziej drogocenne kamienie, znajdowały się w specjalnych futerałach skórzano-jedwabnych. Cały majątek hurtowni skonfiskowano i przekazano dyrekcji cel. Aresztowany Fragman (Nowolipie 58), do winy nie przyznaje się. Twierdzi on, że jest tylko zastępcą Chlewickiego. Chlewicki, który w maju przybył do Polski z Berlina, umknął prawdopodobnie do Niemiec.

Jakie straty poniósł skarb państwa, trudno ustalić. Są one jednak bardzo znaczne, gdyż transporty przychodziły często do Polski, a strata na jednym tylko zarekwirowanym transporcie sięga 150.000 złotych.

H.

Pokój

sypialny dębowy jasny, modny okazjnie do sprzedania.

Piramowicza 10, m. 14.

31

Odezwa Żydowskiego Bloku Gospodarczego

Żydowski Blok Gospodarczy w Łodzi, grupujący około siebie wszystkich kupców, większych i mniejszych, został powołany do życia w celu samodzielnego obronienia w nowej radzie miejskiej interesów ekonomiczno-gospodarczych żydowskiego średniego kupiectwa, które są niestety do dnia dzisiejszego w niesłychany sposób zaniedbane przez naszych opiekunów partij politycznych. Powyżsi politycy nie zdali sobie nawet sprawy z tego, iż igrali najżywotniejszymi interesami dziesiątek tysięcy żydowskich kupców w Łodzi.

Z tych względów, Żydowski Blok Gospodarczy postawił sobie za najświętsze zadanie raz na zawsze złamać hegemonję ludzi partyjnych.

Wychodząc z założenia, że do obrony interesów kupiectwa żydowskiego jest powołany tylko kupiec lub drobny kupiec, wystawiliśmy na czoło Bloku Gospodarczego takich kandydatów, którzy są krwawo zainteresowani o losie żydowskiego handlu.

Kandydaci Bloku Gospodarczego są:

- 1) Jakób Eisner, wice prezes Centralnego Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
- 2) Gerszon Wolman, wice prezes Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Ogrodowa 10
- 3) Sz. Zajdler, członek zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15
- 4) K. Lejbowicz, członek zarządu Kupców handlujących owocami, Zgierska 28
- 5) W. Ulinow, prezes zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15
- 6) M. Fajersztajn, członek zarządu sekcji kolonialnej, przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10
- 7) E. Sztajnsznajder, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
- 8) I. Rozenmutter, prezes sekcji skórzanej przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10
- 9) R. Pietrkowski, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
- 10) G. Ajzen, członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10
- 11) Ch. Gotlib, wice prezes Stowarzyszenia Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15.

Wszyscy bez wyjątku kupcy winni dnia 9 października oddać swe głosy na Żydowski Blok Gospodarczy Nr. 31.

31

31

31

31

31

Wiadomości bieżące

Walka z chorobą Heine Medina

Jak wiadomo, w szeregu państw sąsiadujących z Polską, wybuchła ostatnio epidemia zapalenia przednich rogów rdzenia, czyli t. zw. choroba Heine - Medina; istnieje niebezpieczeństwo zawleczenia groźnej tej choroby do kraju.

W związku z tem wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż — na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych — lekarze zobowiązani są o każdym przypadku tej choroby (jak o każdej innej chorobie zakaźnej) zawiadomić bezwzględnie oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej (Plac Wolności 1, pokój nr. 12).

Wspomniane rozporządzenie obowiązuje w ciągu najbliższych 6 miesięcy. (m)

Rejestracja rocznika 1909.

W dniu dzisiejszym w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1909 winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta 10, mężczyźni zamieszkałi w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na listy początkowe H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, oraz zamieszkałi w obrębie XI komisariatu policji o nazwiskach na listy R, S, Sz, T, U, W, Z, Ł.

Jutro winni się zgłosić mężczyźni wyżej wymienionego rocznika zamieszkałi w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na listy M, N, O, P, R, S, oraz zamieszkałi w obrębie XII komisariatu policji o nazwiskach na listy A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Nowe instytucje miejskie

W sobotę, dnia 1 października odbyło się szereg uroczystości, związanych z powstaniem kilku nowych instytucji miejskich, mianowicie: dwóch szkół, domu czynszowego dla bezdomnych oraz domu wychowawczego.

Jutrzejszy „Głos Polski” przyniesie nową partję z meczu o szachowe mistrzostwo świata, rozgrywanego obecnie w Ameryce Południowej, między Capablancą i Aljechinem. Jest to partja 3-cia w meczu. Wygrał ją, jak już doniosły depesze, Capablancą. Dotychczasowy stan meczu: Capablancą 1, Aljechin — 1, remis — 4.

Falszerze biletów Miejskiej Galerji Sztuki

W dniu wczorajszym aresztowany został wydalony przed 2 miesiącami pracownik Miejskiej Galerji Sztuki niejaki Antoni Michalski, zamieszkały przy ul. Cymera 8. Ustalono, że Michalski kradł książeczki biletowe i podwyższał w nich ceny biletów wejścia do Miejskiej Galerji Sztuki z 80 gr. na 1 zł. 80 gr. Przeprowadzona w mieszkaniu Michalskiego rewizja ujawniła większą ilość skradzionych książeczek biletowych. Badany Michalski przyznał się do winy fałszowania cen biletów. Bilety te sprzedawał publiczności. (r)

Ciężka dola urzędników państwowych

Rząd traktuje ich po macoszemu i nie dba o warunki w jakich pracują

Zasadniczą bolączką naszej administracji państwowej, jaką jest zbyt niskie uposażenie, nie powinien jednak odwracać uwagi czynników odpowiedzialnych od innych niemniej dokuczliwych zjawisk, związanych z bytem pracowników państwowych.

Od zarania naszej państwowości słyszano się utyskiwania na personel administracji państwowej. Utyskiwania te nie ustały jeszcze dotychczas. Rzadko kiedy zwraca się uwagę na przyczyny tego stanu rzeczy. Szukać ich należy m. in. w warunkach pracy funkcjonariuszów państwowych. Warunki te częstokroć są tak fatalne, że wprost wierzyć trudno, by miały miejsce istotnie. Zasadniczo płyną one z faktu, że rząd lekceważy ustawy, mające zabezpieczać pracowników odpowiednio warunki pracy. A przecież na straży tych ustaw sam stoi i w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych okazuje czasem wiele aktywności. Sam zaś uważa się za stojącego jakby ponad prawem. Przed paru laty energicznie, choć bez pomyślnego planu redukowano pracowników państwowych. Istotnie, w pewnych działach narząda administracja była zbyt liczna. Płynęło to z jej złej organizacji. Ale miast wyleczyć chorobę, poczęto gwałtem usuwać jej objawy: pogorszono warunki, nie obmyśliwszy nowego systemu pracy. I mamy w rezultacie to, że dziesiątki tysięcy pracowników państwowych, szczególnie niższych stopni, pracują od 10 do 15, a na-

wet 16 godzin na dobę, że ludzie są przepracowani, a przytem głodni.

Naprzykład w Mińsku Mazowieckim na stacji telegrafista dyżuruje 12 godzin, obsługując 3 aparaty telegraficzne sieci kolejowej i jeden pocztowej oraz centralę telefoniczną o bardzo dużej ilości połączeń z powodu bliskości Warszawy. To przechodzi naturalnie siły i możliwości jednego człowieka. Nie jest to wypadek wyjątkowy. Są to fakty normalne, które winny ulec natychmiastowej zmianie. Tak samo pracują pocztowcy, woźni, robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych.

Konduktor wypracowuje po 150 godzin nadliczbowych — plus jedno z pism kolejarzy — i to wszystko bez dodatkowego wynagrodzenia. Etałów niema i nie zamierza nikt o nie się starać, chociaż nienormalnem jest zjawiskiem, by pracownicy stałojedzeni pełniłi obowiązki nadkonduktorów i prowadzili pociągi. Jest to wszystko wyższą kalkulacją, obrachowana przezjrystości na wyzysk pracowników. Sto pięćdziesiąt godzin miesięcznie to przeciętnie 5 godzin pracy dziennie ponad normę, to pięć godzin, zabranych zdrowiu pracownika i jego rodziny.

Jeśli do tego lekceważenia ustaw, płynącego z rozporządzeń władzy zwierzchniej dodać samowolę urzędników wyższych stopni — to istotnie sytuacja ogromnej większości pracowników państwowych jest nie do pozazdrosz-

czenia. Np. prezes dyrekcji wileńskiej kolei państw. uznał urlop za przesadę. I oto, dzięki temu przekonaniu, w telegrafie na stacji Białystok 24 osoby pracują bez przerwy, gdyż niema kredytów na przyjmowanie sezonowych pracowników zastępców. To, że dzięki przepracowaniu w obrzydliwych ciasnych lokalach zjada ludzi gruźlica.

Dałoby się też wiele powiedzieć o warunkach higieniczno-sanitarnych lokali, w których odbywa się praca. Do lokali prywatnych zagląda komisje sanitarne i tępią brud i niechlujstwo, do lokali państwowych nie zagląda żadna komisja. Na całym świecie państwo utrzymuje lokale dla tych swych pracowników, którzy są zmuszeni z racji swych funkcji do życia koczowniczego, jak np. tak zwani ambulanserzy, pracownicy pocztowi, pełniący służbę przy transportach pocztowych. Ci muszą utrzymywać lokale wypoczynkowe na własny koszt, a przynajmniej przeciwieństwo nie mogą wiele na ten cel ze swych mizernych pensji. To też lokal taki np. w Wilnie znajduje się tuż koło stajni, pełno w nim myszy i robactwa. Wcale nie lepiej wyglądają same urzędy, szczególnie na prowincji, gdzie do małych pokojów, w których brak wentylacji, pakuje się po kilka kilkanaście osób na kilka godzin wyteżonej pracy. Takim szczególnie antyhygienicznym urządzeniem cieszą się lokale pocztowe i kolejowe, nawet pod bokiem najwyższych władz państwowych. Dość zajrzeć do pokojków na poczcie, do kłitek dla kasjerów stacyjnych.

Ma się wrażenie, że czynnik od powiedzialne czynią wszystko, by degenerować ludzi, którzy poświęcają swą pracę państwu: daje się głodowe pensje, przeciąża praca, utrzymuje niespójmierną ilość stanowisk prowizorycznych, z których można pracownika usunąć każdej chwili, nie dba się o higienę w lokalach, paroduje się moc lekarską, gmatwa sprawy emerytalne, łomaczone z zasady na niekorzyść pracownika, który nie ma na to siły, by odwołać się do najwyższego trybunału administracyjnego. Wszystko to stwarza ponury obraz budzący grozę. W dodatku nic nie znamionuje, by ten stan rzeczy miał ulec poprawie.

Rząd obecnie pod presją moralną samej nędzy i domagań się swych pracowników zdobył się na zasilek, który obudził niezadowolenie największej ilości pracowników, z których wielu pominał, a reszcie dał bardzo i to bardzo niewiele. Może jednak zdobyć się na energiczniejsze usunięcie coraz więcej gromadzących się anomalij, gdyż dla usunięcia wielu z nich trzeba raczej dobrej woli, niż pieniędzy. Oby działało się to tylko nie z taką energią, z jaką od dłuższego czasu rząd zabiera się do opracowania nowej ustawy uposażeniowej, mającej poprawić dolę pracowników państwowych.

Urzędnik państwowy.

Strejk w Banku Dyskontowym

Interwencja głównego inspektora pracy. Dwa „Obozy“ wśród dyrekcji

Przewlekający się już niemal od dwóch tygodni strejk w Banku Dyskontowym Warszawskim, w dalszym ciągu grozi przedłużeniem się, jeżeli dyrekcja banku nie zmieni swego nieustępliwego stanowiska i nie zdecyduje się na wszczęcie rokowań, zainicjowanych przez pracowników. W niedzielę przybył do Łodzi celem poinformowania strejkujących pracowników od działu łódzkiego o sytuacji strejkowej — prezes zarządu głównego pracowników bankowych Rzeczypospolitej polskiej, p. Dabulewicz.

P. Dabulewicz oświadczył, iż po stawia pracowników Banku Dyskontowego jest na całym froncie mocna. Dążeniem dyrekcji jest złamanie strejku. Z zadowoleniem stwierdził p. Dabulewicz, iż żaden z pracowników, którzy od samego początku do strejku przystąpili, nie wyłamał się z ogólnej solidarności koleżeńskiej i wspierany materialnie przez ogół bankowców i pracowników umysłowych wytrwał i wytrwa przy swych słusznych żądaniach.

Wsparcie materialne jest olbrzymie. Strejkującym pracownikom spieszą z wydatną pomocą nawet takie organizacje pracownicze, które nie pozostają w żadnym związku z bankowością. Kilka dni temu pracownicy skandynawskiej linii okrętowej w Warszawie nadesłali wiadomość o dobrowolnym opodatkowaniu się pracowników tego przedsiębiorstwa na rzecz strejkujących.

Jeżeli chodzi o dyrekcję Banku Dyskontowego, to — jak p. Dabulewicz oświadczył — zarysowały się tam wyraźnie dwa kierunki. Prezes Heilperin i jego pełnomoc-

nik p. Mikulecki stoją na stanowisku konieczności złamania strejku, natomiast dyrektor Aszkenazy, który traktuje sprawę obiektywnie i widzi wyraźne szkody, wynikające dla banku i dla akcjonariuszy, stoi na stanowisku polubownego załatwienia zatargu.

Jak wiadomo, interwencja okręgowego inspektora pracy p. Orgelbranda w sprawie zlikwidowania strejku nie przyniosła pozytywnych rezultatów wskutek zjadłości i uporu dyrekcji. Obecnie sprawa poszła do wyższej instancji i już wczoraj główny inspektor pracy p. Klott, konferował z przedstawicielami dyrekcji Banku Dyskontowego.

Opinia publiczna całego kraju gremjalnie potępia postępowanie dyrekcji Banku Dyskontowego Warszawskiego, która — nie okazując najmniejszej chęci załatwienia zatargu w sposób możliwy do zaakceptowania przez urzędników — odrzuciła nawet medjatorstwo okręgowego inspektora pracy.

LAMISTREJKI.

Zw. zawodowy pracowników bankowych Rzplitej polskiej, oddział w Łodzi komunikuje nam, że następujący pracownicy Banku Dyskontowego Warszawskiego, od działu w Łodzi, wyłamałi się z pod ogólnej solidarności koleżeńskiej i, mimo strejku, pracę w banku kontynuują: są to:

Izaak Braunstein, Wilhelm Frankfort, Stanisław Radziński, Mieczysław Weinberg, Eugenja Kanwischer.

Niżej podajemy również nazwiska świeżo przyjętych osób, które, mimo ogłoszonego bojkotu w Banku Dyskontowym Warszaw-

Wóz strzaskany przez lokomotywę

Koń zabity na miejscu, woźnica odwieziony w stanie beznadziejnym do szpitala

W dniu wczorajszym o godz. 11 w nocy przejazd kolejowy na stacji Galkówek stał się widownią strasznego wypadku. 45-letni Antoni Wawrzynkowski wjechał bryczką na szyny przejazdu i nie zauważył manewrującej w tym czasie lokomotywy. Skutki tego były fatalne. Maszynista pomimo natychmiastowego użycia hamulca nie mógł zatrzymać lokomotywy, która najechała na bryczkę. Woźnica spadł z koła i został przy-

gnieciony przez szczątki połamanego wozu. Koń przejechany padł na miejscu. Ciężko rannego Wawrzynkowskiego przewieziono pociągiem na stację Łódź - Fabryczna, gdzie urzędnik dyżurny, powiadomiony o wypadku telegraficznie zaważwał już uprzednio karetkę pogotowia. Lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala małż. Poznańskich. (f)

Straż łódzka tryumfuje

Przyznano jej pierwszą nagrodę za ćwiczenia konkursowe w Poznaniu

W dniu onegdajszym zarząd łódzkiej straży ogniowej ochotniczej otrzymał komunikat zarządu głównego związku straży pożarnych w Warszawie, treści następującej:

„Zarząd główny związku straży pożarnych Rzplitej polskiej stosownie opinij komisji wyłonionej na walnym zjeździe w Poznaniu, w dniu 26—29 czerwca r. b. stwierdza, iż straż ogniowa ochotnicza w Łodzi wykonała ćwiczenia w czasie najkrótszym i przyznanę strażi tej 1-szą nagrodę. Zarząd główny uchwałą uważać komunikat niniejszy za zamknięcie dyskusji.

W ten sposób zakończony został spór o pierwsze miejsce dla drugiego oddziału w Łodzi, przyjęli w tym banku posady. Są to:

Freda Szerówna, Józef Izraelowicz, Anna Hercówna, Mieczysław Zielenkiewicz i Maurycy Hochman.

W dniu wczorajszym wicekomendant Ł. S. O. O. p. Karol Wilhelm Scheibler wręczył drużynie ćwiczebnej, która tak wspaniale brońiła honoru Łodzi na zjeździe, cenne upominki. P. inż. Tadeuszowi Brzozowskiemu, komendant, drużyny oraz plutonowemu Pawłowi Libiszewskiemu wręczył p. Scheibler srebrne papierosnice, srebrne zegarki, zaś od p. wicekomendanta otrzymał strażacy: Antoni Prudel, Zygmunt Gröning, Władysław Krawczyk, Antoni Owczarek, Józef Gorgel, Franciszek Olejniczak, Władysław Rosołowski, Stanisław Wencel, Aleksander Rzetelski, W. Burhardt, Mieczysław Daszkiewicz, Konstanty Kukulski, Oskar Rohr, Wilhelm Klose, Zbigniew Ku biak. (r)

Wystawiona zostanie od dnia 1 października rewja pióra **Edwarda Reja** p. t.

„DLA DOROSŁYCH”

W programie: „Apasz” — bomba śmiechu w 1 odsł. „Wareszcie” — skecz w 1 odsł. Numera solowe: **Starusz-Kiewicz** — znakomity humorysta w swoim oryginalnym repertuarze. **Zamorska** — świetna pieśniarka i subretka. **? Messalina?** **L. Pragerówna** — piosenki i pieśni. **Trio Szymańskich** — tańce salonowo-ekscentryczne. **Duet Melerwil** — kracje taneczne. **Edward Rej** — kawały „szmoncesy”.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

W SALACH GRAND-KINA
Piotrkowska 72.
TEATR REWJI
MIRAZ

Z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

Pojutrze listy będą rozplakatowane

Dzwonnik schyłkowców

Okres przedwyborczy stał się zawsze na terenie naszego niewyrobionego społeczeństwa orgą bałamu i oszczerstw, rzucających przez rozmaite obozy na wszystkich politycznych przeciwników. Przyzwyczajaliśmy się już, niestety, do tego; nie zwracamy na to „krasomówstwo” najmniejszej uwagi. Agitacja, na tym poziomie utrzymująca, płynie swoim brudnym korytem, od którego gros mieszkańców miasta trzyma się zdaleka. Dyskusja, wbrew swemu jarmarczemu charakterowi, jest dyskretną „pogawędką” wyrobników i naganiaczy partyjnych. Nie bierają w niej udziału przywódcy stronnictw i organizacji, nie słuchają jej wyborcy. Pozostawmy ich w spokoju. Wiadomo z góry, że 10 października zamilkną na dłuższy czas w najwzajemnym przeświadczeniu, że spełnili jakąś wielką misję, pod czas gdy de facto napisali tylko masy papieru, którego cierpliwość jest przysłowiowa. Dyskusowanie z nimi jest dla nich oznaką najwyższego uznania, bowiem wskazuje, że się zwróciło uwagę na ich demagogiczne ujadania, wprost dziecinne w swej zapamiętaności.

Inaczej wygląda sprawa, gdy w agitacji przedwyborczej zabiera głos którykolwiek z przywódców, rzucając swoje nazwisko na szalę historii. W tych wypadkach nie wolno milczeć. Zarówno przyjaciele, jak i jeszcze w większym stopniu przeciwnicy, mają obowiązek traktować poważnie ich enuncjacje. Stanowisko, jakie zajmowali i zajmują w życiu społecznym, politycznym i komunalnym, obowiązujące ich bowiem do uczciwości i solidności, do umiaru i możliwego obiektywizmu. Noblesse oblige!

Nie zwróciliśmy uwagi na ostatni numer tygodnika „Praca”, organu NPR - lewicy. Ot, zwykłe osm stronnicze hymny pochwalnych na własną cześć, obficie zakropione przyozdobieniem powiewieraniem pozornych przeciwników, a właściwie tylko konkurentów, mających zdrowsze podstawy rozwoju, głębsze tradycje i istotniejszą rację bytu. Wiadomo wszystkim, że celem NPR, w chwilach jej powstania było jasne podkreślenie momentu narodowego w walce z obcymi elementami władcy, prowadzących politykę wynaradawiającą. Stąd głównie terenem działania tej organizacji i kolebką jej rozwoju był zabór pruski, najbardziej pod względem narodowym zagrożony. Nie da się zaprzeczyć, że była ona na terytorjum obecnym, kresów zachodnich zjawiskiem pozytywnym. Demagogiczne odpryski jej antysemityzmu znalazły również pewien grunt podatny na terenie mieszanej pod względem narodowościowym Łodzi. Dzisiaj, gdy Polska odrodziła się i pod względem państwowym okrępa, rola Narodowej Partii Robotniczej właściwie się skończyła. Chęć utrzymania jej przy życiu dyktuje demagogiczną licytację i plus z innymi demokratycznymi stronnictwami mas pracujących w dziedzinie walki o poprawę bytu. To jednak nie może starczyć za program. Organizacja, której istnienie nie jest przez konieczności społeczno - państwowe zawarowane, musi prędzej czy później ustąpić miejsca organizacjom pokrewnym, których trwanie jest koniecznością, wynikającą z klasyfikacji społeczeństwa pod względem gospodarczym. Zjadają sobie z tego doskonale sprawę przywódcy N. P. R., wśród których są ludzie zdolni i pożyteczni, ludzie, którzy znajdują zawsze ujście dla swej energii i dobrej woli służenia grupie społecznej, którą reprezentują. Ze smutkiem stwierdzić musimy, że wśród tych ludzi są tacy, którzy, ratując straconą zasądniczo piacówkę, wkraczają na drogę obniżającą ich prestiż osobisty demagogii.

Ostatnie formalności przedwyborcze

Jak nas uprzejmie poinformowała główna komisja wyborcza, już najdalej za dwa dni zostaną ukończone prace nad kontrolą zgłoszonych list kandydatów na radnych oraz spisy wyborców.

Co się tyczy list kandydackich, to kontrola ich dotyczy jedynie sprawdzenia, czy wszyscy kandydaci mają prawo bierne, czy nazwiska ich nie zostały mylnie wypisane na liście, wreszcie, czy podpisani 200 wyborcy są istotnie uprawnieni do brania udziału w głosowaniu, jako figurujący na spisach wyborców.

Stwierdzono bowiem, że stosunkowo wielką część wyborców popierających, a właściwie zgłaszających listę, nie jest wpisana do list wyborców.

Zgłoszone listy kandydatów są sprawdzane mniej więcej jednocześnie.

W dniu dzisiejszym główny komisarz wystosuje pierwsze pisma do mężów zaufania list wzywając ich do złożenia odpowiednich wyjaśnień, lub poczynienie poprawek w ujawnionych nieformalnościach. Mężowie zaufania list muszą sprostowania te uskutecznić najdalej w przeciągu 48 godzin, gdyż w przeciwnym wypadku, nieformalnie zgłoszone kandydatury zostaną z listy skreślone, a przy poważniejszych więcej skomplikowanych usterkach — lista może ulec unieważnieniu. Na 3 dni przed wyborami, a więc w bieżący czwartek, 6 października, główny komisarz wyborczy ogłosi oficjalnie drogą rozplakatowanych po mieście afiszy, spis list komitetów i dokładną ostateczną numerację, jaka obowiązująca będzie przy obecnych wyborach. Od decyzji głównej komisji w sprawie list kandydatów przysługuje komitetom prawo odwołania się do wojewody, który mocen jest decydować o ważności wyborów, przyczem wojewoda łódzki może również zarządzić niezwłocznie nowe wybory, w razie stwierdzenia, że nie zostały one przeprowadzone w duchu regulaminu i obowiązujących przepisów.

Co się tyczy spisów wyborców to główna komisja w dalszym ciągu sprawdza czynne prawo figurujących tam obywateli, prostując nieścisłości według adnotacji i uwag przewodniczących obwodowych komisji wyborczych. Prace te zostaną niebawem ukończone, a spisy zostaną w przeddzień wyborów doreczone przewodniczącym obwodowych komisji, którzy tegoż dnia, a więc w sobotę, rozpoczną ponownie swe urzędowanie w lokalach biur wyborczych. W piątek i sobotę zostaną skontrolowane wszystkie kartki w bramach, podające adres lokalu wyborczego.

Dowiadujemy się, że główna komisja, rozpatrując na jednym ze swych posiedzeń plan i rozmieszczenie lokali wyborczych, postanowiła poczynić drobne zmiany, a to dlatego, że niektóre z lokali bądź to nie odpowiadają wymogom i przeznaczeniu, lub wreszcie, są zbyt oddalone od okręgów wyborczych.

Ostateczne adresy lokali zostaną najpóźniej do soboty uwidocznione na kartkach w bramach domów.

Z naszej strony pragniemy zaznaczyć, że istotnie niektóre lokale wyborcze mieściły się dotąd w nieodpowiednich punktach. I tak np. jest nam wiadomo, że jedno z biur wyborczych mieściło się w podwórzu, gdzie prowadzony był zewnętrzny remont domu. Wielu wyborców zaniechało wówczas sprawdzenia czy figurują na liście, nie uskuteczniając reklamacji, jedynie dlatego, że nie chcieli im się przechodzić przez podwórze zawalone cegłą, piaskiem, wapnem etc. Z takimi drobnostkami należy się mimo wszystko poważnie liczyć.

Spodziewać się należy, że rozmieszczenie lokali obwodowych komisji będzie racjonalne i że wyborcy nie znajdą żadnych przeszkód do niedzielnego głosowania. (g)

Peowiaci i Legjoniści Wielkie zebranie przedwyborcze

Zarząd okręgu łódzkiego polskiej organizacji wojskowej i zarząd zw. legionistów zawiadamiają wszystkich swych członków, iż w dniu 5 października, t. j. w środę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie w lokalu wia-

sywnym, przy ul. Piotrkowskiej 82. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Na porządku dziennym sprawy głosowania przy wyborach do rady miejskiej m. Łodzi.

Sala Filharmonji (Narutowicza 20)

Dzisiaj o godz. 7.50 wieczorem odbędzie się

Wiec przedwyborczy Żydowskiego Bloku Gospodarczego

Przemawiać będą: wice-prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców (Piotrkowska № 10) p. **Jakób Eisner**, **M. Gordon**, **G. Wolman** i inni.

Przemysłowcy, Kupcy średni i drobni, przybywajcie licznie, gdyż chodzi o Wasze żywotne interesy.

ny. Znany nam jest w ogólnych rysach światopogląd p. Fichny i wiemy, że jest on wyrobionym działaczem społecznym. Nie możemy go więc posądzać o nieświadomość gdy pisze, że „Głos Polski” niema nic wspólnego z demokracją polską, ponieważ... popiera PPS. Stwierdzenie PPS i demokracji polskiej na przeciwnych biegunach jest oczywiście śmieszne. Ale gdy to czyń przywódca partji, która, wbrew jego woli, usiłuje antysemityzmem załatać wszystkie wyrwy w swych fundamentach — jest to demagogia obliczona na całkowity bezrytymizm mas, nad wyraz przybrzmiająca w ustach czelwika wykształconego i kulturalnego.

Powiedziałem, że nie zwróciliśmy uwagi na ostatni numer tygodnika „Praca”. Nie zwrócilibyśmy, gdyby nie artykuł b. prezesa rady miejskiej, dra Bolesława Fich-

W niedzielę został urządzony przy ul. Południowej 20 wiec wyborczy głuchoniemych, który był może najbardziej interesującym podczas obecnej kampanji wyborczej. Przy stole prezydalnym zasiadli p. Lichtenstein, który jest, jak wiadomo, nauczycielem w szkole głuchoniemych, oraz trzej asesory - głuchoniemi. Sala przepiękna. Między zebranymi widać młodzieńców, elegancko ubrane panie, kilka starszych kobiet, żydów o długich brodach etc. Oczywiście wszyscy są skierowani w stronę mównicy. Porządkowi, również głuchoniemi, zwracając za pomocą migów uwagę zebranych, by się spokojnie zachowywali. Wśród grobowej ciszy zabiera „głos” przewodniczący p. Lichtenstein. Porusza wargami, kręci językiem, gestykułuje, jak w pantomimie. Od czasu do czasu przerywając „przemówienie” hucznie oklaski... W czasie „przemowy” jeden ze „słuchaczy” wstaje z miejsca, prosząc o wytlomaczenie mu pewnego „wyrażenia” (zapewne jakiegoś „barbaryzmu”). Kilku „słuchaczy” usiłuje mu wytłomaczyć znaczenie „słowa”, poczem uważny „słuchacz” uspokaja się. Barwne „słowa”, „prelegenta” płyną da-

Wiec bez słów Zebranie przedwyborcze głuchoniemych

lej wśród kontemplacyjnego spokoju i ciszy.

Podczas „referatu” zebrani wpa- trują się w ruchy warg p. Lichtensteina, naśladują je, podchwytywają w mig każdy gest — „szepcząc” zlekka. Kobiety skiniem głowy dają wyraz swemu zadowoleniu z wywodów mówcy.

Po referacie niemilknie brawa. Zebrani zapisują się do „głosu”, wedle wszystkich reguł parlamentarnych, w każdym bądź razie, nie gorzej, jak wśród mówiących. Wywiązuje się „dyskusja”.

Na trybunie ukazują się głuchoniemi. Burza oklasków poprzedza jego uwagi.

Jest to prezes stowarzyszenia głuchoniemych w Łodzi, główny „agitor” i „mówca wiecowy”.

Przes zaczyna. Wywija kończy nami, gestykułuje, tupie nogą. Od czasu do czasu wydobywają się z jego krtań nieartykułowane dźwięki. Zebrani „przysłuchują” się u lubieńcowi. Za każdym tupnięciem sala wtóruje piskami, podnosząc dłoń do góry. Po „dyskusji” przewodniczący „odczytuje” rezolucję, która „jednogłośnie” zostaje przyjęta. Po zakończeniu wiecu rozdawano zebranych literaturę wyborczą, poczem wszyscy rozeszli się do domów.

W nadchodzący

Sądny Dzień

Jom - Kipur

w Sali Filharmonji, Narutowicza 20
odprawi nabożeństwa znany i ceniony kantor

O. M. ŻUPOWICZ

(były nadkantor wileńskiej Synagogi) przy udziale chóru składającego się z 60 osób pod batutą znanego dyrygenta-kompozytora p. **I. Rubina**. Wykonane będą kompozycje dotychczas niespiewane. Dla dogodności szerszego ogółu zarząd powiększył ilość miejsc rezerwowych.

Sprzedaj biletów przy kasie Filharmonji dziś od godz. 10 rano do godz. 9 wieczór a jutro od 10 do 4 po poł.

Wczorajsze posiedzenie Komitetu Wyborczego P. P. S.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego P. P. S. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej.

Na posiedzeniu postanowiono urządzić w bieżącym tygodniu cały szereg zebrań i wieców przedwyborczych w różnych punktach miasta oraz po fabrykach.

Pozatem postanowiono zaangażować samochody za pomocą których będą przewożeni mówcy na wiece oraz rozrzucać będzie biuła agitacyjna. (u)

Wiec przedwyborczy Kupiectwa

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali filharmonji wiec przedwyborczy kupiectwa, zorganizowany przez komitet wyborczy żydowskiego bloku gospodarczego.

Między innymi wygłosi dłuższy referat prezes centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego p. **Jakób Eisner**.

„Wiadomości literackie”

Nr. 40 „Wiadomości Literackich” przynosi nowe fragmenty poematu A. Słonimskiego „Oko w oko”, artykuł polemiczny P. Hulka - Laskowskiego, skierowany przeciw „Hellenizmowi i Judaizmowi” prof. Zielińskiego, korespondencje J. H. Mischela o premierze nowej sztuki Tollera w Berlinie, recenzje z książek, notatki „Polskę zagranicą”, kurjer filmowy, przegląd prasy, kronikę tygodniową An. Słonimskiego, korespondencje i t.

W jednym z najbliższych numerów „Wiadomości” zostanie ogłoszony plebiscyt „Dwanaście najsympatyczniejszych postaci literatury polskiej” do Grecji.

TELEFON 13-84.

DYREKCOJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH.

TELEFON 13-84.

SALA FILHARMONJI

Otwarcie Sezonu Koncertowego
1927/28 r.

Dyrekcja urzędu w nadchodzącym sezonie koncertowym

30 Koncertów Mistrzowskich

które podzielone będą na pięć cykli.

ABONAMENT zostaje otwarty na pierwszy cykl składający się z sześciu następujących koncertów:

PONIEDZIAŁEK, dn. 10 Października
o godz. 8,30 wiecz. **PIERWSZY INAUGURACYJNY KONCERT:**

KWARTET DREZDEŃSKI

W programie: SCHUBERT — DEBUSSY — CZAJKOWSKI.

Ostatnie głosy prasy o słynnym w całej Europie „Kwartecie Drezdeńskim“:

Monachjum, Tageblatt z dnia 11/1 1927 r. Takie prawdziwe zadowolenie jakie nam dał wieczór Kwartetu Drezdeńskiego przeżywa się bardzo rzadko. Za wszystkie wykonane dzieła należy się mistrzom bezwzględna pochwała, to też oklaski były żywiołowe...

A. Z. am Abend z dnia 4 lutego 1927 r. Rzadko się słyszy z takim entuzjazmem wykonywane utwory muzyczne. Wszystko tutaj ma charakter czegoś nadzwyczajnego, czegoś nadziemskiego. Przeżywa się prawdziwą muzykę...

Wiedeń, Neueste Nachrichten 10 lutego 1927 r. Publiczność wiedeńska odczuła zaraz niezwykłą grę wykonawców Kwartetu Drezdeńskiego. Artyści posiadają wspaniałą technikę, temperament, piękny ton i młodość... Powodzenie wprost „Kiepuralne“.

Budapeszt, Pester Lloyd z dnia 4 lutego 1927 r. Jak aksamit tak miękki i piękny ton oddają te cztery instrumenty i ma się wrażenie jakgdyby grały organy albo flet. A przytem żyje wszystko, ciepło pełne instynktu oraz słodka wibracja tonów staje się bliską naszymu sercu.

Warszawa, Kurjer Warszawski z dnia 1 kwietnia 1927 r. Wczoraj poznaliśmy znakomity Kwartet Drezdeński. Czterech pierwszorzędnym muzyków, którzy w grze swej oddają duszę. Ich interpretacja jest nieskazitelnie dokładna. Nie wiadomo co więcej podziwiać...

Koncert DrugiCzwartek, dn. 20 października
o godz. 8,30 wiecz.**Koncert Trzeci**Czwartek, dnia 27 października
o godz. 8,30 wiecz.**Koncert Czwarty**Wtorek, dnia 1 listopada
o godz. 8,30 wiecz.**Koncert Piąty**Niedziela, dn. 13 listopada
o godz. 4-jej po poł.**Koncert Szósty**Wtorek, dnia 15 listopada
o godz. 8,30 wiecz.**DMITRY SMIRNOW** Tenor światowej sławy —**Zespół Wiedeńskich Filharmoników****ARTUR RUBINSTEIN** Genjalny pianista**EMANUEL FEUERMANN** Znakomity — wiolonczelista**UMBERTO URBANO** Najsłynniejszy baryton me-djolańskiej opery „La Scala“

W następnym cyklu wystąpią artyści tej miary co:

Aleksander Borowski, Erika Morini, Ada Sari, Robert Casadesus, Egon Petri, Eugeniusz d'Albert, Vasa Prihoda, Willy Burmester, Kwartet Ondrička, Claudio Arrau, Józef Szigeti, Wanda Landowska, Irena Dubiska, Leon Oborin, Grzegorz Ginzburg, Henry Marteau, Judyta Bokor, Ernst v. Dohnanyi, Efreim Zimbalist, Kwartet Tryjesteński, Koncert Trzy fortepianowy siostr Kotanyi, Mikołaj Orłow i wiele innych

Niezależnie od cyklu „Koncertów Mistrzowskich“ odbywać się będą poranki muzyczne oraz koncerty popołudniowe z udziałem najwybitniejszych solistów.

Ceny biletów za pierwszy cykl składający się z 6-ciu koncertów łącznie z podatkiem miejskim będą następujące:

Rząd 1 i 2	zł. 51.—	Rząd 12, 13	zł. 30.50	Kupon do łoża parterowej	zł. 41.—
3, 4, 5	zł. 46.—	14, 15	zł. 25.50	„ „ „ balkonowej	zł. 36.—
6, 7, 8	zł. 41.—	16, 17	zł. 20.50	Balkon	zł. 15.—
9, 10, 11	zł. 36.—	18, 19	zł. 15.—		

Cena miejsc na każdy koncert oddzielnie będzie większa od 15-tu do 25%.

Bilety na poszczególne koncerty oraz na abonamenty już nabywać można w kasie Filharmonji, ul. Narutowicza 20.

Dyrekcja zastrzega sobie ewentualne zmiany.

Do każdego biletu dolicza się za szatnię.

Jednorazowy zasiłek dla pracowników miejskich

W dniu wczorajszym magistrat rozpoczął wypłatę jednorazowego zasiłku (t. zw. mieszkaniowego) pracownikom zarządu miejskiego, wypłacając narazie 50 proc. tegoż zasiłku. Druga połowa zasiłku wypłacona zostanie w połowie mies. października.

Nowa miejska przychodnia dnia przeciwgruźlica

W dniu 1 października r. b. odbyło się uroczyste otwarcie III miejskiej przychodni przeciwgruźliczej przy Bałuckim Rynku 3. III-cia miejska przychodnia przeciwgruźlicza czynna będzie co dziennie (prócz świąt) od godz. 3 do 6 po południu, w którym to czasie będzie przyjmować chorych 2-ch lekarzy internistów.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1111) —

16.40—17.05. Odczyt p. t. „U źródeł łowiectwa na ziemiach polskich“ — wygłosi p. Julian Ejsmond.
17.45. Koncert kameralny.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Wycieczki w okolice Warszawy“ — wygł. prof. Aleksander Jnaowski.

20.30. Jan Gilbert: „Cnocłwa Zuzanna“, operetka w 3-ch aktach. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Wacława Elszyka, Zofia Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Bogdan Janikowski, Adam Rapacki i in.

Kraków, (422 mtr.) —
19.10—19.30. Odczyt p. t. „Organizacja nauki uniwersyteckiej“, wygł. p. J. Horodeński.

19.30—19.55. Odczyt p. t. „Zagadnienie pokoju światowego“ — wygł. p. Fr. Korpanowicz.

22.30—23.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Poznań, (270,3) —

12.30—14.00. — Koncert południowy. Trio instrumentalne z udziałem cymbalisty p. Constantino Vladescu i tenora Giuseppe Vusio.

15.45—17.00. Koncert popołudniowy. Udział biorą: artyści operowi p. Zofia Fedyczkova (sopran), p. Fran. Bedlewicz (tenor), kapelmistrz Zygmunt Wojciechowski (akomp.).

17.00—17.25. 1-sza lekcja kursu elementarnego języka angielskiego, wykład dr. M. Arend, lektor U. P.

19.55—20.20. Odczyt p. t. „Czego należy szukać w filmie“ — wygł. p. J. R. Ulatowski.

20.30—22.00. Koncert wieczorny. Udział biorą: ork. 58 pp. pod dyr. kapt. M. Chmielewicz, Soliści: pp. Włodzimiera Jarochowska (mezzosopran), Zygmunt Kalinowski (baryton), Edmund Giżewski (skrzypce), Mieczysław Mierzejewski (akompaniament).

Dawentry (491,8) —

21.00. Opera Massenet „Manon“.
Moskwa (1450) —
18.50. Opera Mussorgskiego „Borys Godunow“.

Wrocław (322,6) —
20.15. Godzina pieśni Brahmsa i Wolfa.

Frankfurt (428,9) —
16.30 — Skandynawskie pieśni, Królewiec (329,7) —
20.10. Recital skrzypcowy Juan Manena (Koncert hiszpański Manena, Sonata Tartinięgo, Drobne utwory).

Langenberg (468,8) —
21.00. Recital fortepianowy P. Schramma (Couperin, Händel, Beethoewm, Schubert, Szopen, Brahms).

Monachium (535,7) —
19.05. Opera Pucciniego „Cyganka“.

Stuttgart (379,7) —
20.00. Wieczór arł i pieśni włoskich (Wykonawca tenor Umberto Urbano z teatru „Scala“ w Medjolanie).

Kursy języków obcych przy związku handlowców

Związek zawodowy handlowców polskich (Piotrkowska 108) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przy związku czynne są kursy języków obcych. Kursy są prowadzone w dwóch grupach: dla osób początkujących i dla zaawansowanych.

Uruchomiono już grupy języków niemieckiego i francuskiego; grupa angielskiego zostanie uruchomiona niebawem.

Zapisy słuchaczy na wykłady niemieckiego, francuskiego i angielskiego są nadal przyjmowane.

„TATRY“

W piątek, dn. 7 października, o godz. 8 w lokalu Pol. towarzystwa krajoznawczego (Aleja Kościuski 17) odbędzie się zebranie sekcji przyrodniczej prz. P. T. K. Na porządku dziennym referat inż. Gajewicza pod tyt. „Tatry“.

13 lat więziona w brudzie

przez wyrodna, umyślowo chorą matkę

Strasna tragedia dziewczyny przy ul. Piotrkowskiej 176

W dniu wczorajszym wykryto w centrum naszego miasta okropny wypadek będący przejawem bestialskich instynktów tkwiących jeszcze w jednostce ludzkiej. Historia, zresztą zbyt dosadnie przypominająca podobny w zupełności wypadek, wykryty niedawno w Warszawie.

Wczoraj właśnie doniesiono ławnikowi wydziału zdrowotności p. Aleksandrowi Joelowi, że w małej ciasnej izdebce przy ul. Piotrkowskiej 176, przebywa od bardzo dawna, bo od lat 13, pod kluczem pewna młoda dziewczyna, wtrącona tam z woli rodzicielki.

Ławnik Joel, bezwzględnie po otrzymaniu tej wstrząsającej wieści, porozumiał się telefonicznie z urzędem śledczym, poczem jeszcze tegoż dnia wraz z komisarzem Frankowskim, kierownikiem III brygady śledczej kom. Miką i kilku funkcjonariuszami policji, udał się pod wskazany adres, gdzie zamieszkiwała, jak się okazało p. Estera Rozenbergowa. Policja na rozkaz zwierzchników wyważyła drzwi wspomnianej powyżej izdebki. Oczom obecnych przedstawił się okropny widok.

Ciasny, odrapany pokój. Brudne ściany, sufit, podłoga. Umeblowanie składało się z połamanego krzesła i tapczanu na którym znajdowała się prawie czarna od brudu poduszka. Pcheł i robactwa bez liku. Obok jednej ze ścian stała beczka napełniona brudną wodą do „picia”.

Na krzeselku siedziała przestraszona ogromnie widokiem ludzi, zgarbiona i blada dziewczyna.

Odzienie jej stanowiły strzępy sukni. Gdy przedstawiciele władz weszli do izby,

nawpół dzika niewiasta oparła się o ścianę. Obecni usiłowali ją uspokoić i zapytali, jak dawno się tu znajduje. Zmieszana się i odrzekła: „Przeziaduję w pokoju. Niedawno spacerowałam na Promenadzie”. Na za pytanie, czy często spaceruje, odrzekła: schodzę często do sklepu, kupuję chleb za 15 kopejek, lub funt cukru. Na wygląd więziona liczy trzydzieści kilka lat. Przeziadując w ciasnej izdebce 13 lat bez przerwy straciła świadomość czasu.

Ciągle zdawało jej się, że dopiero wczoraj po raz ostatni widziała świat. Przedstawiciele władz zastanowiło to, z jaką skrupulatnością

zapamiętała wydarzenie przedwojenne

mówiąc o nich.

Funkcjonariusze urzędu śledczego zorientowawszy się w sytuacji, poczęli przesłuchiwać licznie zebranych, przed żywym grobowcem — sąsiadów. Z wyjaśnień ich i zeznań, łatwo sobie odtworzyć to tej ponurej tragedji. Okazuje się, że sąsiedzi pamiętają doskonale uwięzioną przed 13 laty dziewczynę. Była zupełnie normalna, zgrabna i ładna.

Od roku 1914 nie widzieli jej więcej.

Słyszeli oni natomiast coraz częściej z sąsiedniego mieszkania, składającego się z pokoju i kuchni, głośne klótnie i sprzeczki, które jednakże stały się z czasem rzadszym objawem, dopóki nie zamilkły w zupełności.

Dalej przesłuchani sąsiedzi oświadczyli, że matka nieszczęśliwej dziewczyny jest

umyślowo chorą

i niewiedomo dlaczego więziła swą córkę. Ostatnio klóciła się z nią jedynie wtedy, gdy nieszczęśliwa domagała się pożywienia.

Policja spisała sążnisty protokół w całej tej sprawie. Dalsze dochodzenie jest w toku. Esterę Rozenbergową poddano obserwacji psychiatrów, zaś córkę umieszczono w szpitalu dla kuracji. (x)

Trzy samobójstwa

w ciągu dnia wczorajszego

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wzywane było do 3-ch wypadków samobójstw.

W dniu wczorajszym we wsi Stoki, gminy Nowosolna, popełniła samobójstwo 36-letnia Marta Heinisz, żona jednego z najbogatszych wieśniaków.

Gdy o godzinie 7 rano Rudolf Heinisz wszedł do stodoły ujrzał leżącą na słomie żonę swą wijącą się w konwulsjach. Jak się okazało, Heiniszowa napiła się większej dozy esencji octowej. W stanie beznadziejnym denatke odwieziono do Łodzi i umieszczono w szpitalu św. Józefa, gdzie zmarła po upływie godziny, nie odzyskując przytomności.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że Heinisz popełniła samobójstwo pod wpływem silnego rozstroju nerwowego, w

którym popadła wskutek nieporozumień z mężem.

— W dniu wczorajszym, w mieszkaniu własnym przy ul. Zeromskiego 95, 26-letnia robotnica Władysława Janicka, zażyła w celu samobójczym większą dawkę esencji karbolowej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— W dniu wczorajszym, przy ul. Gdańskiej 148, 24-letnia Helena Kaczara napiła się w celu samobójczym kwasu solnego. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu denatke żołądka, pozostawił ją w domu w stanie osłabionym.

Przyczyna samobójstwa był rozstrój nerwowy. (r)

Pod kołami tramwaju

Tylko dzięki przytomności motorniczego pijany uniknął niechybnej śmierci

W dniu wczorajszym w godzinach rannych liczni przechodnie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ewangelickiej, byli świadkami wypadku tramwajowego, który tylko dzięki przytomności motorniczego nie skończył się śmiercią Kazimierza Olejniczaka.

Olejniczak, będąc w stanie podchmielonym, usiłował przejść przez jezdnię obok domu Nr. 149, przy ul. Piotrkowskiej. Nagle potknął się i upadł na szynę pod nadjeżdżający tramwaj nr. 4, dążący w stronę Chojen.

Motorniczy, widząc leżącego na szynach mężczyznę, — zahamował gwałtownie tramwaj. Wagon zatrzymał się zaledwie kilka centymetrów od leżącego na szynach mężczyzny.

Zawezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz stwierdził tylko lekkie potłuczenie ciała, wobec czego pozostawił go na miejscu.

Publiczność urządziła dzielnie motorniczemu, p. J. Pałczyńskiemu huczną owację.

Śmiały włamanie

Ubiegłej nocy, do sklepu konfekcyjnej damskiej T. Włodarczyka, mieszczącego przy ul. Piotrkowskiej 283, dostali się przy pomocy włamania 2 przetrzeńców w oknie wystawowym niewykryci dotąd złoźnicy.

W chwili gdy obładowani dużymi workami, wychodzili, nadszedł posterunkowy, na widok którego pozostawiając na miejscu worki i łomy, rzucili się do ucieczki.

Posterunkowy rzucił się z nimi w pościg, jednakże złoczyńcy, którzy było 4-ch, korzystając z ciemności, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujęcia śmiałych opryszków.—

Trup noworodka w lesie

W dniu wczorajszym we wsi Rszew, powiatu łódzkiego, idący przez las gajowy znalazł zwłoki noworodka płci męskiej. Powiadomiona o tem komenda policji na powiat łódzki wdrożyła energiczne dochodzenie w celu ujęcia wyrodnej matki. (r)

Biuro Informacji Prasowych „BIP” mieści się obecnie przy ul. Piotrkowskiej 93, tel. 20-62.

Rozłozowanie premii w Miejskiej Galerii Sztuki

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem w obecności zwiedzających wystawę odbyło się tygodniowe rozłozowanie premii artystycznych w postaci autolitografji Franciszka Siedleckiego, wygrana padła na Nr. biletu 16191, który zakupiła p. C. Fuksówna, Zeromskiego 18.

Do odebrania jest premjum artystyczne z ubiegłego tygodnia, które padło za nr. 16090.

Dziś, we wtorek dla członków organizacji robotniczych wejście 20 gr. Piękna obecna wystawa trwać będzie zaledwie do niedzieli.

W czwartek, dnia 6 października znany i wytrawny prelegent Cezary Jellenta mówić będzie „O dzisiejszym Paryżu i jego prądach współczesnych”.



Poeta: — Widzę, że wiersze moje uczyniły na panu silne wrażenie... Pan płacze...
Słuchacz: — Nie, proszę pana, ja się poce

Strejk pracowników miejskich

Rada związków zawodowych zadecyduje

W dniu wczorajszym udała się specjalna delegacja związku pracowników inst. użyt. publ. do wojewody Jaszczółta w celu przedstawienia mu szeregu zasadniczych postulatów pracowników miejskich. W związku z tą konferencją zwołane zostało na dzień

dzisiejszy nadzwyczajne walne posiedzenie rady związków zawodowych. Na posiedzeniu tem przedstawione będzie sprawozdanie z wyników ostatnich konferencji oraz powzięte zostaną katęgoryczne uchwały co do dalszej akcji. (e)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś przepięknie wystawiony dramat chiński Klabunda „KREDOWE KOŁO” z Karoliną Lublińską w jej ślicznej kreacji Hai-Tang. W dalszym ciągu sztuka grana będzie w czwartek i w sobotę. Dotychczasowe przedstawienia „Kredowego koła”, które stało się sensacją dla Łodzi, odbyły się przy wyprzedanym do ostatniego miejsca teatrze.

Jutro, w środę, oraz w dalszym ciągu w piątek ucieczna krotchwila paryska L. Verneuil'a „Panna Flute” z nieporównaną w roli tytułowej Stefanją Jarkowską.

TEATR NARODOWY W ŁODZI.

Znakomity zespół artystów teatru „Narodowego” z Warszawy, złożony z trójki świetnych artystów: Mieczysława Wysockiego, Wojciecha Brydyńskiego i Antoniego Różyckiego zjeżdża do teatru miejskiego na dwa przedstawienia w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia, dnia 10 i 11 b. m., z wyborną komedią salonową Roberta Bracca „Niewierna”.

Bilety w cukierni Gostomskiego od 10 r. do 7 wieczorem.

„KSIĄŻE NIEZŁOMNY” — DLA SZKÓŁ ŁÓDZKICH.

Dziś o godz. 4 pop. w teatrze miejskim odbędzie się trzecie przedstawienie szkolne — „Książę Niezłomny”.

Pozostałe bilety mogą być nabywane w kasie zamawiającej teatru miejskiego od 10 r. do godz. 3-ej, potem w kasie teatru przy ul. Cegielińskiej.

„TOMCIO PALUCH”

Pod tym tytułem dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe w teatrze miejskim premiera 4-aktowej bajki Hertzta i W. Tatariewicza, jako pierwszej z cyklu widowisk zapowiedzianych na sezon zimowy dla najmłodszego dziatwy.

Rolę tytułową odegra mała Jadzia Andrzejewska, w innych rolach artyści teatru miejskiego z St. Janowskim i Kar. Lublińską na czele oraz liczny zespół sił pomocniczych i dziatwy płci obojga.

Bajka otrzyma bardzo ładną oprawę

Śmierć łodzianina pod kołami samochodu w Berlinie

Z Berlina donoszą, że ub. piątku, gdy 30-letni Józef Jamnik, który jest łodzianinem, jechał w towarzysztwie niemieckiej pisarki Tey Kelter samochodem, wydarzyła się wskutek zderzenia z drugim samochodem katastrofa, podczas której zarówno Jamnik, jak i p. Kelter dostali się pod koła.

Jamnik zmarł po kilku godzinach, a literatka niemiecka znajduje się w beznadziejnym stanie w jednym ze szpitali berlińskich.

Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego łodzianina w Berlinie, przyczem na pogrzebie obecna była rodzina, którą specjalnie przyjechała z Łodzi. (d)

Poród na ulicy

W dniu wczorajszym przed gmachem poczty głównej, przy ul. Przejazd 38, Stefania Urble, stała mieszkanka wsi Stoki urodziła dziecko płci męskiej.

Zawezwany lekarz kasy chorych po udzieleniu położnicy pierwszej pomocy, odwiózł ją wraz z dzieckiem do kliniki położniczej przy ul. Narutowicza.

Dr. Ludwik Falk powrócił

Choroby skórne i weneryczne Nawrot 7. Tel. 28-07.

dekoracyjną i kostjumową, dużo tańca (układu p. Zenobji Janczewskiej) i muzyki (Z. Białostocki).

Bilety w cenie od 50 groszy do 4 zł już można nabywać w kasie zamawiającej

TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek po cenach zwykłych od 50 gr. do 2,50 w dalszym ciągu sztuka obyczajowa w 4-ach aktach p. t. „Popychadło” z p. Br. Bronowską w roli tytułowej, Biskupską, Debiczem, Puchalskim, Bolkowskim, Jarszewskim, Gałecim, Tartakowiczem i in.

Kasa czynna od 11 do 3 i od 5 do 9-ej wiecz.

Druga kasa w kwaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym nr. 4 — czynna od 1 do 7 wieczorem bez przerwy codziennie.

„PIECZĘĆ MILCZENIA”.

Od dłuższego już czasu odbywają się próby pod reżyserją dyr. J. Piłarskiego z wielce ciekawego dramatu w 5 akt. p. t. „Pieczęć milczenia” D'Ennery, autora „Głośnej sprawy”. Pieczęć milczenia po raz pierwszy w Łodzi w teatrze popularnym ujrzy światło kinietów w nadchodzącą sobotę, w pierwszorzednej obsadzie. W roli księdza Pioux, bohatera sztuki niewinnie skazanego na głośnie wystąpi p. Edmund Szafranski.

NOWA PLACÓWKA TEATRALNA W ŁODZI.

W połowie października otwiera swe podwoje nowy teatr o typie literacko-artystycznym pod nazwą „GONG”, który będzie się mieścił w lokalu kinoteatru „Luna”. Na czele teatru stoi znany autor i kierownik teatru Walery Jastrzębiec - Rudnicki, kierownikiem literackim będzie znany na gruncie warszawskim literat Jerzy Nel, kierownikiem zaś muzycznym — kompozytor i były dyrektor filharmonji w Raguzie Tadeusz Szytyński.

Zespół w ogólnej ilości około 25 osób składa się z pierwszorzednych sił artystycznych z pp. Talarico, Bukojemską, Jaśkową, Skoniecznym, Rentgenem, Bołciem Kamińskim, Szerszyńskim, Sielańskim na czele, oraz z licznej zespołu baletowego.

Ruch wydawniczy

JERZY GUTSCHE, MGR. PRAW. NA DROGĘ AKADEMICKIEGO ŻYCIA. — KSIĄŻKA DLA MATURYSTÓW, AKADEMİKÓW I RODZICÓW. CENA 2 ZŁOTE.

Autor przeznaczył książkę dla maturzystów, opuszczających szkołę średnią i zastanawiających się nad sprawą wyboru zawodu. Szczegółowemu rozważaniu poddano w tej pracy zawody, osiągane na podstawie dyplomów wyższych zakładów naukowych. Jest to informator praktyczny, ułatwiający młodzieży naszej zorientowanie się w zadaniu i organizacji studiów wyższych i konjunkturze zawodów t. zw. akademickich. Poza tem uwzględnił autor zagadnienie i metody pracy umysłowej, wyższych studiów kobiet, racjonalnego czytelnictwa, organizacji akademickich i t. d. Załączony został również spis wyższych zakładów naukowych w Polsce.

Napisana obiektywnie, żywo i popularnie, książka zainteresuje niewątpliwie jaknajszersze koła maturzystów i akademików, wypełnia bowiem dotkliwe dotychczas odczuwaną lukę w tej dziedzinie. Przystępna cena pozwala książce spełnić swe zadanie podjętego informatora.

ABSOLWENTKI KURSÓW SANITARNYCH.

Sekcja siostr okręgu łódzkiego czerwonego krzyża polskiego podaje do wladomości, że następujące absolwentki kursów sanitarnych C. K. odbyły 8-miesięczną praktykę w szpitalach wojskowych i otrzymały świadectwa: Cieślakowska Marja, Flanczewska Irena, Horszteinowa Lily, Kołodziejka Marja, Krajówna Stanisława, Lauferówna Ernestyna, Stanisławska Helena, Timofiejewa Natalia, Toronczyk Anna, Gersztynowicz Hinda.

Zasilenie obiegu pieniężnego winno być jednym z najpoważniejszych przeznaczeń pożyczki zagranicznej

Rokowania o pożyczkę zagraniczną wkroczyły w stadium ostateczne. Zdecydowana postawa rządu, który w ostatniej chwili przed podpisaniem umowy chce uzyskać od kapitalistów amerykańskich maximum ustępstw, może odwieść podpisanie umowy najwyżej o kilka dni. Całe społeczeństwo ma jednak niezłomną wiarę, że rząd nie zechce przeciągać struny i że pożyczkę w najbliższych dniach uzyskamy. Wielką zasługą rządu będzie, że uzyskamy ją na warunkach o wiele korzystniejszych, niż w epoce poprzedzającej przewrót majowy.

Wobec bliskiego podpisania umowy pożyczkowej nie od rzeczy będzie rozpatrzyć kwestję zużytkowania pożyczki. Jest to kwestja niezmiernie doniosłości. Jak dotąd, rząd nasz, odznaczający się nagłgół wybitną mądrością, nie zdradził się przed społeczeństwem ze swym zamiarem w tym kierunku. Zamiar zużytkowania pożyczki — jak wszystkie reszta ważniejsze zamierzenia rządu — osłonięty jest nieprzeniknącą tajemnicą.

W kręgach fachowych zdania co do sposobów zużytkowania pożyczki są bardzo rozbieżne. Na czoło wysuwa się problem użycia pożyczki w celu zasilenia obiegu pieniężnego. Na dzisiejszy obieg pieniężny w Polsce składa się około 800 milj. zł. banknotów i około 400 milj. zł. biletów skarbowych i bilonu. Obieg ten wzrósł bardzo w ciągu bieżącego roku. W styczniu r. b. mieliśmy te same 400 milionów biletów skarbowych i bilonu, ale zato tylko około 500 milionów banknotów. Pomimo tak znacznego wzrostu emisji, stopa prywatnego dyskonta nie tylko nie zmniejszyła się, ale nawet poszła w górę. Dzisiejsza ciasnota na rynku pieniężnym jest znacznie większa niż w styczniu. Tłomaczy się to ogromnym wzmocnieniem życia gospodarczego, o czym świadczy znaczny spadek bezrobocia. Wielkie zapotrzebowanie gotówki jest zatem bardzo dodatkiem.

Napozór zdawałoby się, że nie może być dwóch zdań co do tego, że nasza polityka gospodarcza powinna iść w kierunku wydatnego zwiększenia środków obiegowych i że pożyczka zagraniczna przede wszystkim winna być na ten cel użyta. Zdawałoby się, że powszechny i bardzo doświadczone braki gotówki stawia poza wszelką dyskusją kwestję potrzeby naszego obiegu pieniężnego.

Jednakowoż — pomimo całej oczywistości tych danych, pomimo niezaprzeczonego faktu, że zwiększone zapotrzebowanie środków obiegowych jest gospodarczo uzasadnione — niektórzy ekonomiści, a pomiędzy innymi prof. Taylor, są zdania, że dzisiejszy obieg pieniężny w Polsce jest nietylko wystarczający, lecz nawet — mirabile dictu! — zbyt wielki...

Prof. Taylor twierdzi, że w dzisiejszych warunkach Polsce powinien wystarczyć obieg 600 milj. franków złotych. Ponieważ nasz dzisiejszy obieg wynosi dużo więcej, bo około 700 milj. fr. zł., przeto należy użyć wszelkich środków w celu zmniejszenia tego obiegu. A więc przede wszystkim, re-

strykcyjne kredytowe Banku Polskiego, podwyższenie oficjalnej stopy dyskontowej i t. d. A jeżeli chodzi o zużytkowanie pożyczki zagranicznej, to nie używać jej — broń Boże! — na powiększenie emisji, lecz wprost przeciwnie: w pierwszym rzędzie na wykup co najmniej 200 milionów zł. emisji skarbowej!

Niebezpieczne te rady, udzielane Bankowi Polskiemu i rządowi, podrywane są, oczywiście, troską o nasz bilans handlowy. Bilans ten wykazał za czas od 1-go stycznia do 31 sierpnia b. r. deficyt w kwocie 143 milj. zł. Na szczęście deficyt ten nie wywołał dotąd odpływu walut z Banku Polskiego. Przeciwnie, zapas kruszców i walut w ciągu tych ośmiu miesięcy znacznie wzrósł. Ale na ten pomyślny stan złożyły się zupełnie wyjątkowe okoliczności. Sytuację uratowały waluty tezaurowane przez społeczeństwo, a nagromadzone w okresie spadku złota. Obecnie zapas tych walut niemal zupełnie się wyczerpał. Za chodzi zatem obawa, że w razie dalszego trwania ujemności naszego bilansu handlowego poziom pokrycia obiegu w Banku Polskim zacznie się obniżać, a pożyczka zagraniczna, użyta na powiększenie obiegu, pogorszy tylko bilans handlowy.

Pomijam kwestję słuszności tych obaw. Podkreślam tylko ich wybitną jednostronność. Trzeba sobie zadać pytanie: czy rzeczywiście kwestja równowagi bilansu handlowego jest najważniejsza?

Panuje pod tym względem w Polsce dziwna psychoza. Boimy się deficytu bilansu handlowego, jak zły duch święconej wody. A przecież wystarczy rzucić okiem na państwa Europy Zachodniej, jak Niemcy, Francja, Anglja, by

przekonać się, że ujemny bilans handlowy nie jest bynajmniej rzeczą straszną. Pomijam Francję i Anglję, które rekompensują sobie ujemny bilans handlowy olbrzymimi pozycjami dochodowymi bilansu płatniczego. Ale Niemcy! Czem one ratują swój bilans płatniczy? Pożyczkami! A bilans handlowy mają stale ujemny. Wprawdzie mówią się w Niemczech wiele — i bardzo słusznie — o szkodliwości zaciągania nadmiernych pożyczek, ale nikogo nie przeraża, jak u nas, myśl, że bilans handlowy jest ujemny. Pożyczek zagranicznych użyto w Niemczech w znacznym stopniu na powiększenie emisji, wskutek czego wzrosła drożyzna, i co za tem idzie impt. Ale nie uważają tam tych zjawisk za zgubne.

Reasumując, stwierdzam, że pożyczka zagraniczna powinna być użyta w pierwszym rzędzie do wzmocnienia obiegu pieniężnego. Nasz obieg pieniężny choruje na anemię, czego dowodem jest wysoka stopa dyskonta prywatnego. Życie gospodarcze w ostatnich miesiącach znacznie się wzmogło, a temsamem wzrosło znacznie zapotrzebowanie gotówki. Trzeba zatem obieg pieniężny zwiększyć. A jeżeli, w konsekwencji wzrostu obiegu, wzrośnie nasz import i bilans handlowy stanie się ujemny, to niema w tem wielkiego nie-szczęścia, byle tylko ten import był zdrowy. A będzie on zdrowy, jeżeli będzie miał na celu modernizację naszych przestarzałych przedsiębiorstw przemysłowych i intensyfikację rolnictwa. Są to nieodzowne potrzeby nasz, życia gospodarczego. Na te potrzeby powinniśmy przede wszystkim użyć pożyczki, nie bojąc się ujemnego bilansu handlowego.

B. D. Lew.

Sensacyjne zmiany na lepsze w polityce przywózowej Polski

Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego, wchodzący w skład centralnej komisji przywozu przy min. przem. i handlu występowali od dłuższego czasu z energicznymi postulatami w sprawie wprowadzenia zmian w kierunku wydatnego liberalizmu w dotychczasowej polityce przywózowej. Postulaty te dotyczyły zwłaszcza importowanych do Polski artykułów kolonialnych, jak herbaty, kawy, niektórych tłuszczów, ryżu i artykułów korzennych. Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego, które otrzymało niewystarczające dla Łodzi kontyngenty tych artykułów, wskazywali na konieczność rozszerzenia kontyngentu, zwłaszcza z uwagi na pomyślny rozwój sytuacji gospodarczej państwa. Akcja kupiectwa łódzkiego w centralnej komisji przywózowej znalazła poparcie, wskutek czego min. przem. i handlu zdecydowało się uwzględnić te postulaty. W tym kierunku idzie wydane ostatnio zarządzenie w sprawie liberalnego traktowania przywozu herbaty, kawy i niektórych tłuszczów. Ułatwienia te idą w kierunku wydawania zezwoleń przywózowych

z terminem 3 - miesięcznym, który jednak nie będzie mógł być prolongowany. Co się tyczy rozszerzonych zezwoleń na przywóz tłuszczów, to zezwolenia te wydawane będą poszczególnym firmom po złożeniu przez nie deklaracji, dotyczących cen maksymalnych. Firmy, którym będzie udowodniona sprzedaż po cenach wyższych, zostaną pozbawione prawa dalszego otrzymywania zezwoleń. Wykazy tych firm będą komunikowane urzędowi wojewódzkiemu, który prowadzić będzie kontrolę cen sprzedaży. Znaczący jednak należy, że te ulgi i zmiany w polityce przywózowej rządu zapoczątkować mają cały szereg dalszych ulg, idących w kierunku obniżenia cen tych artykułów w okręgu przemysłowym łódzkim i do poprawy w ten sposób sytuacji aprowizacyjnej robotników. W ciągu października, listopada i grudnia nastąpić ma również w miarę poprawy sytuacji gospodarczej państwa zmiana niektórych zarządzeń reglamentacji przywozu w stosunku do artykułów korzennych ryżu i śledzi. (e)

Świat handlu, przemysłu i finansów

KAMPANJA CUKROWA W BUŁGARJI

Panująca w roku bieżącym w Bułgarii posucha wyrządziła wielkie szkody plantatorom buraków cukrowych. Nie bacząc na to, że buraki cukrowe zasiane były w roku bieżącym na obszarze daleko większym, niż w roku ubiegłym, zbiory tegoroczne są daleko mniejsze od zeszłorocznych. Spodziewać się więc należy, że produkcja cukru będzie w Bułgarii w roku bieżącym mniejsza, niż w latach poprzednich. Dla orientacji podać wypada, że w roku ubiegłym produkcja cukru w Bułgarii wynosiła 3.170 wagonów, z czego

2.600 wagonów zużyto na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, a resztę wywieziono

URODAJ ŚLIWEK W JUGOSŁAWII

Tegoroczny urodzaj śliwek był w Jugosławii niezbyt dobry. Ponieważ ponadto ceny śliwek jugosłowiańskich są dość wysokie, przypuszczać należy, że wywóz artykułu tego będzie w roku bieżącym nieznaczny. Narazie tendencja na rynku śliwek jest bardzo słaba. Z ogólnej ilości 3.000 wagonów śliwek, jakie ze zbiorów tegorocznych ma Jugosławia do dyspozycji, sprzedano dotychczas niespełna 300 wagonów.

Nowa placówka przemysłowa w Łodzi

Firma Alberto Gardella otwiera agenturę S.I.P.E. Materie Coloranti Bonelli

W ostatnich latach daje się zaobserwować znaczny rozwój przemysłu włoskiego, a szczególnie przemysłu chemicznego, który obecnie zdobył już bezwzględnie znaczenie światowe. W ostatnich miesiącach dokonano się połączenie największych fabryk produktów chemicznych i barwników anilinowych i w ten sposób powstał potężny koncern pod kierownictwem wybitnych mężów, któremu przewodząją wielką przyszość.

Są to fabryki S. I. P. E., Materie Coloranti Bonelli i Italice w Medjolanie, znane w całym świecie i reprezentujące dziś potęgę gospodarczą najwyższego gatunku. Aby dać czytelnikom pojęcie o znaczeniu tego koncernu, przytoczymy poniżej jedną tylko cyfrę: zabudowana powierzchnia tego koncernu zajmuje przestrzeń przeszło 400.000 mtr. kwadr., z czego z łatwością można wywnioskować o wielkości tego przedsiębiorstwa. Import barwników do Włoch zmniejszył się o około 500.000 kg.

w ostatnim roku, co wynosi mniej więcej 45 proc. zapotrzebowania, które zostało pokryte przez powyższe fabryki.

Z podziwem należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwo to w szybki i skuteczny sposób obsługuje rynki światowe i zdobywa sobie wszędzie, pomimo ogromnej konkurencji, nakazujące szacunek stanowisko. Eksport zagraniczny skierowany jest głównie do Francji, Hiszpanji, Szwajcarii, oraz innych krajów. Koncern ten należy do największego koncernu włoskiego Panzarasa. Jednym z głównych produktów, zużywanych do produkcji barwników, jest węgiel polski.

Jak się dowiadujemy, potężny ten koncern jest w trakcie rozwijania swych agend w Polsce, przyczem otwiera w naszym mieście agenturę za pośrednictwem znanej medjolańskiej firmy Alberto Gardella. Nowej placówce przemysłowej życzymy powodzenia.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolary 8,91	
CZEKI	
Londyn 43,57	
Nowy Jork 8,93	
Paryż 35,11	
Praga 26,50	
Szwajcaria 172,41	
Wiedeń 126,12	
Włochy 48,83	
Kopenhaga 239,55	

AKCJE	
Bank Dyskontowy 133	
Bank Zarobkowy 89—92	
Bank Polski 147—149,75	
Sila i Światło 105	
Michałów 0,70—0,69	
Łazy 0,40	
Nobel 49,50	
Modrzewów 9,25—9,50—9,45	
Ostrowieckie 93—96	
Polsk 2,95	
Starachowice 71—73,50	
Borkowski 3,45—3,50	
Elektr. w Dąbrowie 78—80	
Czersk 1,15	
Cukier 5,25—5,50	
Węgiel 102,50—106	
Lilpop 32—34,50	
Norblin 215	
Parowozy 55	
Rudzki 60	
Zyrardów 18,75—19	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE	
Dolarówka 60,20	
Kolejowa 102,50	

8 pr. Banku Gosp. Kraj. i Roln. 92	
8 pr. listy zast. ziem. 77	
4 i pół pr. listy zast. ziem. 57,75	
8 pr. m. Warszawy 76,50—76,75—76,50	
Dolarowa 85,25	
5 pr. konwersyjna 62	

Notowania złotego.

W dniu 3 października 1927 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	45,50
Zurych	58,00
Berlin wpl.	46,80—47,20
na Warszawę	46,75—47,95
na Poznań	46,825—47,025
Gdańsk wpl.	57,55—57,70
na Warszawę	57,49—57,85
Wiedeń czeki	79,01—79,29
Praga	57,71

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3 października 1927 r.	
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldencach gdańskich	
100 złotych polsk.	57,55—57,70
Warszawę	57,49—57,65
Londyn	25,06 1/4

Notowania nieladowe w Londynie

LONDYN, 3 października (Pat. amnięcie giełdy.	
Nowy-jork	4,86 43/64
Holandja	12,15 15/16
Francja	124,02
Belgia	54,94 1/8
Włochy	89 15
Niemcy	20,42 1/2
Szwajcaria	25,24
Warszawa	45,50
Wiedeń	54 51

Institut de Beauté

Anna Rydel (Diplômée de l'Université de Beauté „Cedib“ Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała odłuszczone. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia Solux.

Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz. Gabinet zaopatrzone w najnowsze aparaty. Ulgi dla pracujących. 6579

Prof. F. Halpern powrócił.

Zgłoszenia na lekcje gry fortepianowej, teorii i historii muzyki codz. od 2—5 po poł.

Sienkiewicza 20, front II p. 7352—3

IV rok akademicki 1927/28 IV rok akademicki

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych
w Łodzi, ul. Narutowicza 68. **Telefon 15-31.**

WYDZIAŁY:

Społeczno-Administracyjny. Finansowo-Ekonomiczny.

Ostateczny termin składania podań do dn. 10 października.

Jednocześnie podaje się do wiadomości ogółu studentów(ek), iż tylko po ponownym zarejestrowaniu się w Sekretarjacie Szkoły uważani będą za słuchaczy w bieżącym roku akademickim 1927-8.

Termin odnowienia zapisów kończy się z dniem 10 października 1927 r.

Początek wykładów 17 października r. b.

MASZYNY
do wyrobu trykotaży
(Rund-wirkmaschinen)
sprzedam.

Wiadomość: Pomorska 83

7559-2

KOKS GAZOWY

z wyborowych gatunków węgla
po cenach konkurencyjnych z
dostawą do domu poleca

GAZOWNIA MIEJSKA

TARGOWA 18.

7572-5

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości Chila Gruszki w Łodzi zawiadamia, że decyzją Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 29-go września 1927 r. wyznaczony został nowy ostateczny termin miesięczny do sprawdzenia wierzytelności.

Wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzytelności swoich nie sprawdzą, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 K. H. przewidzianym.

Ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 5 listopada 1927 r. o godzinie 12 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Syndyk tymczasowy
Izaak Kleinerman, adwokat.

7558

Do wynajęcia

duża sala parterowa przeszło 200 metrów kw. powierzchni i obszerne sutereny.

7560-3

Wiadomość ul. Narutowicza 12, w biurze „Watt“.

Cebulki kwiatowe,

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) — polecają składy —
L. Jasińskiego,
w Łęczycy, Poznańska 30,
i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

DENT.

B. ABOWA

wznowiła przyjęcia
Piotrkowska 85, m. 5, front.

Rytmiki i Tańców

Plastycznych
udziela
DAISY SMITH
Kancelarja czynna tylko we wtorki i czwartki od 11-1 i od 3-5 pp. przy ul. Południowej 10, (lokal Szkoły Tańców D. Frydwałda). Komplet dla Pań. Dzieci przyjmowane są od lat 6.

Dr. med. JULJUSZ BAUM

chor. kobiece i akuszerja
Cegielniana 53,
tel. 63-85
przyjm. od 3-5.
W klinice
Ogrodowa 10
od 11,30-1,30 pp.

Dr. med. PRYBULSKI

Choroby skórne włosów wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9-2 i od 4-8.
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1,
tel. 25-38.

Dr. med. Bolesław Kon

choroby uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 113
godz. przyjęć 5,30-7,30.

Lekarz-Dentysta Jakób Karmazyn

Południowa 2.
powrócił

9051-6

ADWOKAT

L. ABRAMSKI

przeniósł kancelarję z ŁODZI
DO WARSZAWY,
ul. Królewska 18, tel. 19-83.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokocińskiej).
Dojazd tramwajami 18 i 10.

Od poniedziałku, dnia 5 października 1927 r. i dni następujących:

DLA DOROSEYCH

DLA MŁODZIEŻY:

Dramat w 12 aktach

Wielka Parada

(Parada śmierci)

W roli głównej:

John Gilbert i Renee Adoree

Następny program:

BEN HUR

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 4 października do poniedziałku wł.

Najnowsze Arcydzieło Ekranów pod tytułem:

ZA CENĘ DUSZY i ciała

Dramat w 10-ciu wielkich aktach. Współczesna sztuka filmowa o wspaniałej wystawie i niezrównanej grze.

W rolach głównych, — przesłiczna i czarująca
Vesta Syva, Juliette Copton
Wyndham Standing i Walter Butler.

ANONS! Następnym programem:
„Zemsta za zdradę“

Początek w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 3-jej po południu

TANIO! TANIO! FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **I. OPATOWSKI,**
Kilińskiego 134. Tel. 54-95. Dojazd tramwajem 4, 6, 10. 7254-2

Do akt. № 1117-1927 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 15 października 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Zeromskiego 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rudolfa Prusiego i składających się z kalendra oszacowanych na sumę zł. 3000.— Łódź, d. 29.IX. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. № 1575-1927 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 15 październ. 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Zeromskiego 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Antoniego Spodenkiewicza i składających się z kalendra oszacowanych na sumę zł. 3000.— Łódź, d. 27.IX. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski

Do akt. № 1122-1926 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 11 października 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Estepe“ i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1191.— Łódź, d. 30.IX. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski

Krochmalnik (szlichtarz)

potrzebny do tkalni.
Zgłaszać się w Pałanicach, Św. Rocha 5, H. Faust i Ska. 7563

Doktor P. KLINGER

Piotrkowska 51 II p. front.
Choroby weneryczne skórne i włosów
Przyjmuje od 9-12 i 4-8
Dla Pań od 4-6

Dr. J. Neuman

chirurg-ginekolog
przyjmuje od 5-6
Narutowicza 30. 6789-9

„BIP” Pierwsze w Polsce **„BIP”**
Biuro Informacji Prasowych

przeniesione zostało z ulicy „Cegielnianej 40, na

ul. Piotrkowską 93.
Tel. 20-62.

Zamieszcza wszelkie informacje w całej prasie, oraz przyjmuje do wszystkich gazet

Ogłoszenia i reklamy.

Wyrazem postępu w radjotechnice są najnowsze konstrukcje
Radioaparatów i Radjosprzętu
opisane w najnowszych katalogach na r. 1928

BALTIC i SABA

wysyłanych gratis i franko po otrzymaniu adresu.

Jen. Repr. **Zjednoczone T-wo Handlowe**
Warszawa, Zielna 46.

7260-3

MEBLE w najlepszym gatunku na warunkach najdogodniejszych

tylko u znanej firmy
M. Bimke, Wschodnia 47
tel. 86-75. 342-4

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 6410-8

I. Opatowski, Nowomiejska 27
Tel. 48 08. — żadnej filii nie posiadam!

SKRADZONO

dnia 1. 10 r. b. następujące dokumenty:
1) akt śmierci, wydany przez ewang. pastera w Mińsku (w Rosji), 2) zaświadczenie o śmierci wydane przez rosyjski szpital północ. - zachodniego frontu № 126 — obydwie te dowody na nazwisko Gustawa Szulca oraz inne.
Za zwrot tych dokumentów wypłaci sówite wynagrodzenie Edward Renel, Roneri, Kopernika 47. Skradziono zaś te dokumenty Natalji Szulc, zam. w Gostyninie, ul. Stodólna № 19. 7546.

Otwock „Dom Dziecka“

Pensjonat dla dzieci od lat 4-oh do 11-tu. Przedszkole i lekcje zbiorowe w zakresie niższego gimnazjum. Ścisłe ograniczona liczba dzieci. Czynnny od 15-go października. Informacje: Bela Frucht, Warszawa, Nowolipki 39, m. 2, tel. 255-42, 12-ta-2-ga. 7556-1

Dr. med. Rózaner

Dzielnia 9
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla Pań!

Dr. med. LAJCHTER

STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.
Chor. szcęk, dziąsel, podniebienia, zębodolów i t. p.
Od 1 i pół do 5.
W niedzielę 9-11

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

MATURYSTKA

udziela lekcji. Oferty do administracji pod „Maturzystka“ 7465-2

ANGIELSKIEGO

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po pol. 175-16

DONIESIENIA ROZM.

STENOGRAFI

biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 7023-15

„GIEŁDA PRACY“

MŁODA

inteligentna kobieta, żona inżyniera, katolicka — przyjmie posadę nauczycielki-wychowawczyni, lub dame de compagnie. Może też objąć zarząd domem. Zgodzi się na wyjazd. Adres Poste-restante. Celina Gorczak, 410-2

MAGISTER FARM.

rutynowany z pięcioletnim i wieloletnią praktyką poszukuje posady na dobrych warunkach. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia: Mr. Pr. S. Teichman, Bielsko Apteka Drauzca, 7464-3

WYKWALIFIKOWANE

nakładczki znajdują zajęcie w Drukarni Państwowej w Łodzi, Piotrkowska 85. 7483-2

POTRZEBNY
chłopiec do szcótkań na praktykę.
Zamenhoffa 17. 7522-1

MŁODA

i przystojna paniątka z dobrego domu, zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Oferty do „Głosu“ sub. „Młoda“. 7544-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

PRASA

do kopjowania do sprzedania tanio. —
Wiadomość: Narutowicza 30, m. 7. 7548-1

OKAZYJNIE

do sprzedania elegancka stora etami-
nowa z filet na weneckie okno bardzo tanio. Konowa, Nowomiejska 4, ostatnie wejście. 7549-1

DOMEK MUROWANY

z ogródkiem do sprzedania Chojny,
Trębicka 38. Wiadomość na miejscu. 7547-1

LOKALE I MIESZKANIA

OD ZARAZ

do wynajęcia 1 lub 2 pokoje słoneczne, ewentualnie z przedpokojem, nadające się również na biuro, przy ulicy Narutowicza, I piętro. Wiadomość telefonicznie № 39-15. 7545-2

LEKARZ-DENTYSTA

TEPLICKI

powrócił.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odrośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.